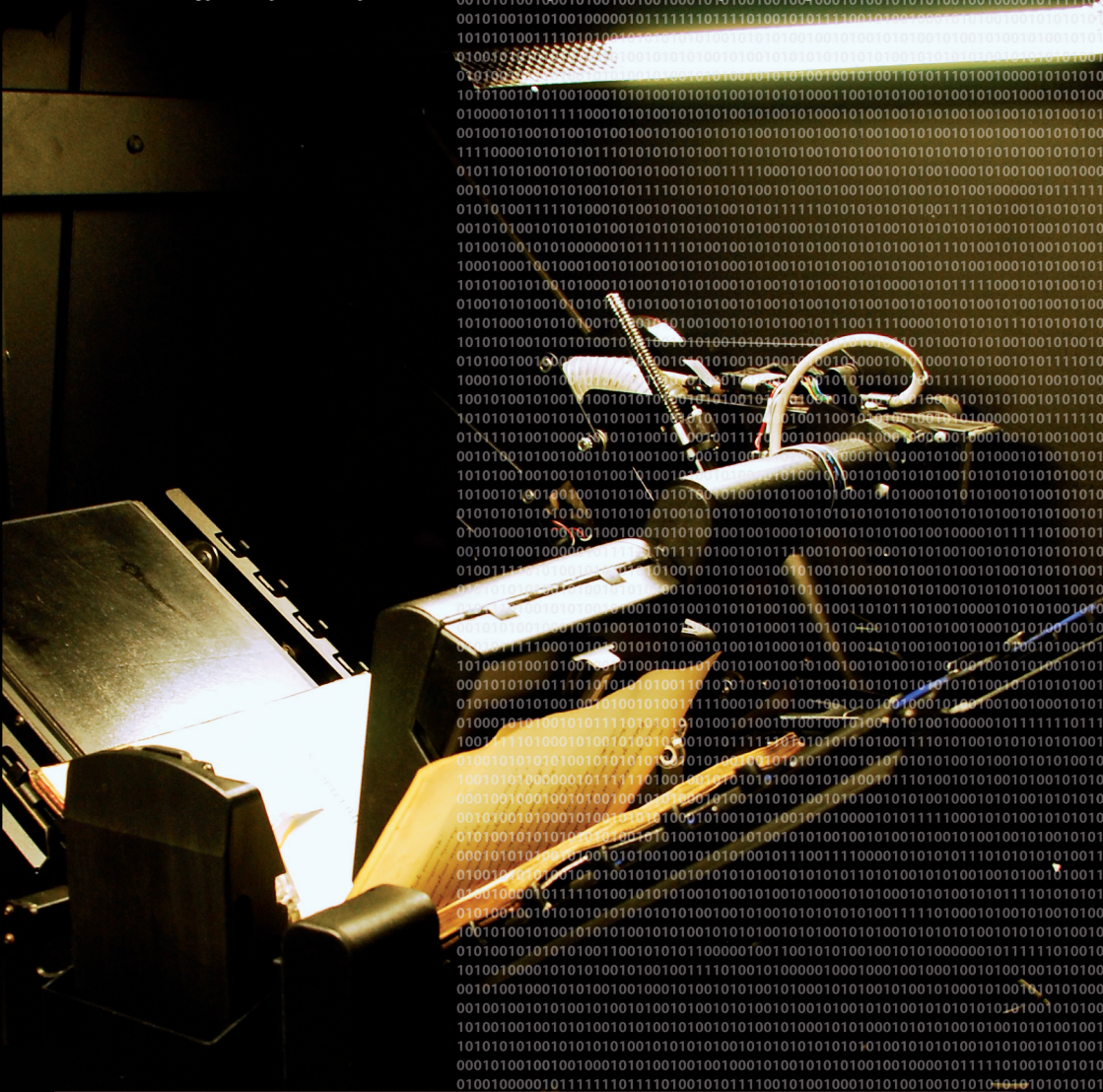


Dostrzegacz Biblioteczny

Pismo informacyjne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie



WYDARZENIA

- Biblioteki publiczne Lubelszczyzny w 2014 r.
w liczbach
Małgorzata Pieczykolan 3
- Biblioteka Cyfrowa WBP
Michał Stanek 5
- Biblioteka – miejsce czytania, miejsce działania
Edyta Majewska 10
- Andrzej Kot – wielki mistrz małych form
Ewa Hadrian 12
- Tablety trafiają do bibliotek
Paweł Kordybacha 16
- Rafała Tarasa „Codzienne malowanie” w MBP we
Włodawie
Edyta Pietrzak 17
- Cmentarze po obu stronach Bugu – znaki historii
pogranicza
Wojciech Michalski 19

SYLWETKI

- Mirosław Król –nowy dyrektor M-PBP w Świdniku
Łukasz Groszek 21

PREZENTUJEMY NASZE BIBLIOTEKI

- Nowe oblicze MBP w Tomaszowie Lubelskim
Mirosława Mosur 22

Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI:

- „Dobra książka ma czarodziejską moc”
Monika Rebizant-Siwilo 25
- Księgarnia „U Hieronima” poleca
Beata Chanaj, Magdalena Kossowska 28

Z NOTATNIKA DYDAKTYKA

- „Żaba wierszowana”. Scenariusz zajęć dla dzieci
Małgorzata Setnik 32

NOTATKI Z PODRÓŻY

- Szkocka Biblioteka Narodowa w Edynburgu
Wojciech Michalski 36

KALEJDOSKOP BIBLIOTECZNY

- *Paweł Kordybacha* 40

Redakcja:

Grzegorz Figiel (red.)
Anna Pachocka (sekr. red.)
Małgorzata Pieczykolan
Paweł D. Znamierowski

**Redakcja
zastrzega sobie prawo
do wyboru materiału,
opracowania redakcyjnego
i adiacji tekstu**

Opracowanie graficzne, łamanie:
Paweł D. Znamierowski
Korekta:
Anna Pachocka, Katarzyna Stanek

Adres korespondencyjny:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Hieronima Łopacińskiego
ul. Narutowicza 4, 20-950 Lublin
„Dostrzegacz Biblioteczny”
telefon: 81 528 74 28, 81 528 74 41
e-mail:
dostrzegacz@hieronim.wbp.lublin.pl

ISSN 1732-4823

Wydawnictwo elektroniczne
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Hieronima Łopacińskiego
w Lublinie

Biblioteki publiczne Lubelszczyzny w 2014 r. w liczbach

Województwo lubelskie dysponuje pełną siecią bibliotek stopnia podstawowego i powiatowego. W 2014 r. funkcjonowały w nim **224 biblioteki** (52 w miastach, 172 na wsiach) oraz **359 filii** (87 w miastach, 272 na wsiach), **ogółem 583 placówki**. Swoim zasięgiem obejmowały one populację **2 151 836** mieszkańców województwa. W ubiegłym roku utworzono **dwie nowe filie** MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie oraz filię o profilu pedagogicznym MGBP w Beżycach (pow. lubelski ziemski), po likwidacji filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie (dalej skrót: PBW). Zlikwidowano 4 placówki filialne: Babice, Zamch GOK w Obszy (pow. biłgorajski), Leonów GBP Rejowiec (pow. chełmski), Hołowno GBP Podedwórze (pow. parczewski).

Pięć bibliotek publicznych (MGBP Beżyca, MBP Bychawa, Opolskie Centrum Kultury, MBP Radzyń Podlaski, MBP Włodawa) podpisało porozumienie zawarte pomiędzy Województwem Lubelskim, reprezentowanym przez marszałka a wójtem/burmistrzem na nieodpłatne przejęcie na okres dwóch lat zbiorów i wyposażenia pozostałych po likwidacji filii PBW oraz zatrudnienie jej bibliotekarki.

Biblioteki prowadziły **69 oddziałów dla dzieci** i **163 punkty biblioteczne**, w tym 122 na wsi. Największą sieć punktów bibliotecznych (24) odnotowano w powiecie tomaszowskim, a po 19 – w powiatach łukowskim i puławskim.

Jedna statystyczna placówka biblioteczna obsługiwała 3603 mieszkańców, z czego na wsiach – 2469, w miastach – 7600. Dostęp do książki był zróżnicowany. Żadnej filii nie prowadziło 58 gmin (27 %), a 56 gmin (26 %) tylko jedną placówkę. Stan ten wynika z wieloletnich, niskich nakładów budżetowych samorządów lokalnych na instytucje kultury, a także z likwidacji placówek filialnych.

W strukturach urzędu gminy funkcjonowała jedna biblioteka, w Ułężu (pow. rycki), będąca częścią struktury Zespołu Administracyjnego Placówek Oświaty i Kultury. **Sześć** filii spełniało funkcje bibliotek **publiczno-szkolnych**: Kępa GBP Borzechów, Przybysławice GBP Garbów, Ciecierzyn, Dys GBP Niemce, Bystrzyca Stara GBP Strzyżewice (pow. lubelski ziemski) oraz Poizdów MGBP Kock (pow. lubartowski).

W 2014 r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydał zgodę na **połączenie 7 bibliotek** z innymi instytucjami kultury, pomimo że opinia WBP była negatywna. W nowej strukturze organizacyjnej funkcjonuje:

- GBP w Dzwoli połączona z Ośrodkiem Kultury, odtąd pod nazwą: Gminna Biblioteka Publiczna i Ośrodek Kultury w Dzwoli z siedzibą w Kocudzy Drugiej (pow. janowski);
- GBP w Józefowie nad Wisłą połączona z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu, pod nową nazwą: Gminne Centrum Kultury (pow. opolski);
- GBP w Sitnie połączona z Ośrodkiem Kultury, pod nazwą: Centrum Kultury z Biblioteką (pow. zamojski);
- MGBP w Zwierzyńcu połączona ze Zwierzynieckim Ośrodkiem Kultury i Rekreacji pod tą samą nazwą (pow. zamojski);
- GBP w Żmudzi połączona z Gminnym Ośrodkiem Kultury, pod nazwą: Gminne Centrum Kultury (pow. chełmski);

- GBP Terespol z siedzibą w Kobylanach połączona z Gminnym Ośrodkiem Kultury, pod nazwą: Gminne Centrum Kultury (pow. białycki);
- GBP w Karczmiskach połączona z Gminnym Ośrodkiem Kultury, pod nazwą: Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach (pow. opolski). Samorząd gminy przesunął decyzję o ich scaleniu od stycznia 2015 r. GBP w Głusku (pow. lubelski ziemski) od stycznia 2014 r. weszła w skład Centrum Kultury i Promocji Gminy Głusk, z pominięciem wszystkich procedur.

W 10 przypadkach samorządy nie uzyskały zgody na połączenie bibliotek z innymi instytucjami kultury. Były to: GBP Ludwin (pow. łęczyński), GBP Międzyrzec Podlaski z siedzibą w Jelnicy (pow. białycki), GBP Serokomla (pow. łukowski), GBP Strzyżewice (pow. lubelski), MBP Szczepleszów (pow. zamojski), GBP Dębowa Kłoda (pow. parczewski), MGBP Poniatowa (pow. opolski), GBP Rokitno (pow. białycki), GBP Sosnowica (pow. parczewski), MBP Stoczek Łukowski (pow. łukowski).

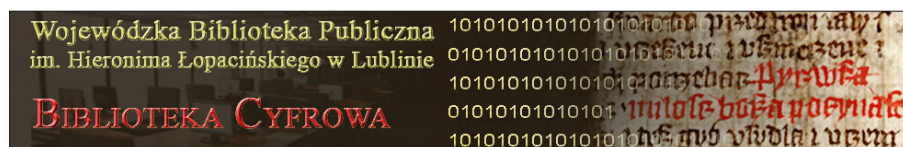
Zbiory bibliotek liczyły **6 206 626 wol.**, o 214 892 mniej niż w zeszłym roku. Wyselekcjonowano 198 451 egzemplarzy książek. Zakup nowości wydawniczych zamknął się liczbą 219 099 wol. Biblioteki wzbogaciły swoje kolekcje zbiorów o **142 401** (tj. o **65 %**) wol. z własnych środków budżetowych. Z dotacji MKiDN wpłynęło **72 771** wol. (**35 %**). Prenumerowano **3968** tytułów **czasopism**. **Komputeryzację** procesów bibliotecznych realizowały **583** placówki, w tym **431** prowadziło katalogi elektroniczne, **227** katalogi online, a **104** wypożyczało książki elektronicznie (32 oferowało sprawdzanie stanu konta czytelnika, przedłużanie terminów zwrotu oraz zamawianie i rezerwowanie zbiorów przez internet).

W 2014 r. biblioteki zarejestrowały ogółem **379 310 czytelników** – mniej o 3039 niż w roku ubiegłym. **Zasięg czytelnictwa** wyniósł **17,6 %**. Najwyższy zasięg czytelnictwa odnotowały MBP w Białej Podlaskiej (30,9 %) i MBP Tomaszów Lubelski (30 %); w skali powiatów zaś puławski (27,7 %) i łęczyński (23,1 %). Czytelnicy wypożyczyli **6 949 290 wol. książek** – mniej o 214 892. **Średnia wypożyczeń na czytelnika wyniosła 18 wol.** Kadra liczyła **1350** pracowników, w tym na stanowiskach bibliotekarskich **1143**.

Biblioteki Lubelszczyzny aplikowały do wielu programów ogólnopolskich. W 2014 r. pozyskały dodatkowe środki na inwestycje i działalność popularyzatorską. Z Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet **Infrastruktura bibliotek** wykorzystano **3 056 823 zł**. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich wsparł **27 projektów**, 19 placówek. Akademia Orange dla bibliotek dofinansowała **77** instytucji na łączną kwotę **185 726 zł**. Instytut Książki w Warszawie zasiliał **78 Dyskusyjnych Klubów Książki**. Jednocześnie placówek brało udział w programie „**O finansach...w bibliotece**”. Bibliotekarze naszego województwa bardzo się zaktywizowali. Pozyskują środki zewnętrzne wspierające bieżącą działalność, poprawiają infrastrukturę, licznie i aktywnie uczestniczą w szkoleniach, są dobrze postrzegani przez całe środowisko bibliotekarskie. Promują i tworzą wizerunek współczesnego bibliotekarza otwartego na zmieniającą się rzeczywistość.

Biblioteka Cyfrowa WBP – osiągnięcia, rozwój, perspektywy

1 sierpnia 2012 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie została powołana do życia Pracownia Digitalizacji. Przez pierwszy rok funkcjonowała w skromnym dwuosobowym składzie i była wyposażona w skaner biurkowy marki Plustek, dwa komputery i zapewniające rozwój dwa pomieszczenia o łącznej powierzchni ok. 60 m².



W następnej kolejności, w oparciu o oprogramowanie dLibra, utworzono portal Biblioteki Cyfrowej (dalej skrót: BC). Nadano mu wygląd spójny ze stroną główną WBP (beżowe odcienie, podobne liternictwo i bliźniaczy nagłówek). Opisy od początku tworzone są w standardzie Dublin Core. Został on nieznacznie zmodyfikowany, m.in. pole „Temat i słowa kluczowe” rozbito na dwa: „Hasło przedmiotowe” i „Słowa kluczowe”. Przyjęto również rozbudowany opis zbiorów fotograficznych. Zgodnie z nim wszystkie obiekty architektoniczne są przez katalogera opatrzone dokładnym adresem i krótkim rysem historycznym. Analogicznie fotografie osób opatrywane są krótkimi biogramami. Ponadto specjalnie opracowany system słów kluczowych pozwala szybko wyselekcjonować wszystkie obiekty przedstawiające tę samą ulicę, dzielnicę, bądź należące do tej samej grupy tematycznej (np. szkoły, kościoły).

Opracowany w tym samym czasie regulamin ustalił zasady korzystania z digitalizowanych zbiorów. Powołana wówczas przez dyrekcję WBP Komisja Doboru Materiałów do Digitalizacji do chwili obecnej czuwa nad selekcją obiektów do skanowania i ich udostępnianiem w BC.

Świeżo powołana załoga pracowni, po szkoleniach przeprowadzonych przez specjalistę w dziedzinie digitalizacji, Remigiusza Lisa (przewodniczącego Zespołu Koordynacyjnego Śląskiej Biblioteki Cyfrowej), przystąpiła do digitalizacji zbiorów WBP. Wstępne prace miały charakter edukacyjno-warsztatowy. Na początku zdigitalizowano cały dorobek wydawniczy naszej księżnicy, a pierwszą opublikowaną pozycją była *Ustawa Towarzystwa Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, która pojawiła się w wersji cyfrowej 19 września 2012 r.¹ Spośród pozycji wprowadzonych w tym okresie największą publiczność uzyskały opracowania: *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina* dra Zdzisława Bielenia i *Darczyńcy Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie 1907–1939* Artura Sitko. Dużą popularnością cieszą się zdigitalizowane

¹ *Ustawa Towarzystwa Biblioteki Publicznej imienia Hieronima Łopacińskiego w Lublinie*, [dostęp 13 kwietnia 2014], <http://bc.wbp.lublin.pl/publication/3>



Skaner Zeutschell

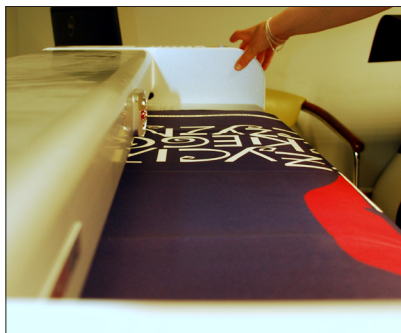
katalogi czasopism lubelskich (starszy w opracowaniu Haliny Wolskiej i nowszy autorstwa Wiesławy Pazury i Iwony Wójcik) oraz katalogi rękopisów WBP. Znaczącym przedsięwzięciem na tym pierwszym etapie prac była digitalizacja *Bibliografii Lubelszczyzny*. Skanowanie obszernych tomów (najgrubszy liczy 970 stron) utrudniał brak profesjonalnych skanerów, a obróbkę wydłużała wysoka rozdzielczość skanów, wymagana ze względu na drobną czcionkę. Ale wysoka pozycja w statystyce wyświetleń zajmowana przez niektóre z jedenastu tomów tego monumentalnego dzieła świadczy, że była to praca konieczna i przydatna.

W dalszej kolejności digitalizacji poddano publikacje patrona biblioteki Hieronima Łopacińskiego, a także – z uwagi na ich dużą wartość badawczą – prace Henryka Wiercieńskiego. Następnie przystąpiono do digitalizacji zbioru lublinianów, znajdujących się w księgozbiorze podręcznym Czytelni Naukowej. Zasób ten w wersji cyfrowej, choć jest w dużej części ograniczony prawem autorskim do wykorzystania jedynie na komputerach znajdujących się w murach biblioteki, pozwala na przeglądanie tych publikacji przez kilku czytelników jednocześnie. Warto też odnotować, że na mocy umowy licencyjnej, WBP jako pierwsza udostępniła do legalnego, otwartego dostępu prace Henryka Gawareckiego, Marii Gawareckiej i Czesława Gawdzika, znajdujące się w zasobie (w tym legendarne *O dawnym Lublinie: szkice z przeszłości miasta i przewodnik Ulicami Lublina*). Podobnie udało się pozyskać licencje na znane i cenione publikacje Haliny Danczowskiej.

Wiosną 2013 r. wykonano duże zadanie digitalizacji Dokumentów Życia Społecznego (dalej: DŻS) z archiwum NSZZ „Solidarność” na potrzeby ogólnopolskiego projektu „Archiwa Przełomu”, zainicjowanego przez prezydenta RP. Do BC trafiło wówczas ponad 600 skanów dokumentów: plakatów, ulotek i broszur wyborczych z lat 1989–1991.

Nawiązano też współpracę z Fundacją Obywatelskiego Rozwoju Ryki, która publikuje w BC wydawany przez siebie „Rocznik Samorządowy” oraz skrypty akademickie z zakresu prawa i administracji (jeden z nich nieodmiennie od 2 lat plasuje się w czołówce statystyki wyświetleń).

Jesienią 2013 r. obsada Pracowni Digitalizacji powiększyła się o kolejne dwie osoby. Cztery pary rąk na pokładzie – to już skład, który pozwolił na klarowny podział obowiązków i znaczące przyspieszenie prac. Pojawił się kolejny skaner, w związku z czym w pracowni ukonstytuował się następujący skład osobowy: dwoje skanerzystów, redaktor (autor opisów) oraz korektor/admi-



Skaner szerokoformatowy ROWE

nistrator. Od tego momentu, niezależnie od prowadzonej nadal digitalizacji książek, przystąpiono do digitalizacji zbiorów fotograficznych z Działu Zbiorów Specjalnych WBP. W pierwszej kolejności zajęto się najstarszymi fotografiami Lublina i Lubelszczyzny. Pod względem popularności był to strzał w przysłowiową „dziesiątkę”. Zdigitalizowane fotografie lubelskiej architektury należą do najczęściej oglądanych publikacji w BC, są chętnie linkowane i omawiane na lubelskich forach miłośników historii miasta². Często sięga do nich także internetowy magazyn „Rynek Lubelski”, poświęcony historii i kulturze miasta³. Jednocześnie Pracownia Digitalizacji odbiera drogą e-mailową wiele podziękowań za udostępnienie zdjęć dotychczas szerzej nieznanych. Ogółem kolekcja lubelskich fotografii obejmuje ponad 800 jednostek (często zawierających więcej niż jeden obiekt).



Pracownia Digitalizacji

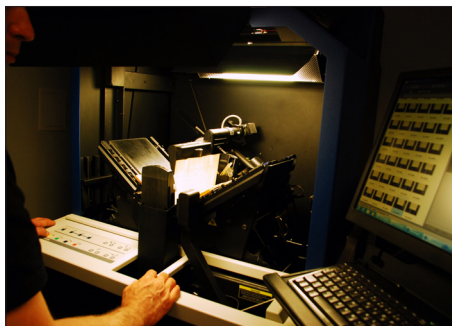
Wspomniana na początku wysoka szczegółowość w opisie fotografii, jakkolwiek niekiedy uciążliwa w opracowaniu (głównie w przypadku wizerunków budynków o niepewnej lokalizacji lub nieistniejących), spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem wśród czytelników BC. Stanowi to dla zespołu motywację do wnikliwego przyglądania się każdemu opracowywanemu obiektowi. Tym bardziej, że zdarzają się przypadki, kiedy nawet autorski opis fotografa wprowadza w błąd. Nieocenionym narzędziem w pracach nad lubelskimi fotografiami jest trójwymiarowa makieta przedwojennego Lublina dostępna w internecie⁴, dzięki której udaje się odtworzyć punkt widzenia i perspektywę historycznego zdjęcia. Podobnie wykorzystuje się narzędzie Google Street View. Z kolei analiza ubiorów, szyldów bądź samochodów widocznych na fotografiach pozwala redaktorowi BC na przybliżone określenie daty wykonania fotografii. Zdarzało się też, że nieścisłości takie korygowali czytelnicy-internauci, a w kilku przypadkach ich wiedza pozwoliła na ustalenie lokalizacji obiektów dotychczas zupełnie nierozpoznanych. Tak było m.in. z fotografią domu rekollekcyjnego w Nałęczowie (pierwotnie identyfikowanego jako budynek prawdopodobnie stojący w Lublinie), czy też zdjęciem jednego z mostów kolejowych na Bystrzycy. Również w Chełmie i Zamościu BC doczekała się uważnych czytelników, którzy np. zwrócili nam uwagę na zmiany adresu zamojskiego zoo w latach międzywojennych.

Poza fotografiami architektury z dużym zainteresowaniem spotkała się wyodrębniona kolekcja zdjęć partyzantów z okresu II wojny światowej (160 publikacji). Ich duży zbiór został szczegółowo opracowany (w oparciu o karty katalo-

² Przykładowa dyskusja: <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=413311&page=315> - s. 315 (i nast.), cały wątek: <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=413311>, [dostęp 14 kwietnia 2014].

³ „Rynek Lubelski – Magazyn poświęcony historii i kulturze miasta”, [dostęp 15 kwietnia 2014], <http://ryneklubelski.pl>.

⁴ Wirtualna makieta przedwojennego Lublina, [dostęp 15 kwietnia 2014], <http://teatrnn.pl/przewodniki/makieta/xxw>.



Skaner Kabis Kirtas

gowe oraz dołączone do zdjęć notatki darczyńców), włącznie z wprowadzeniem do metadanych wszystkich nazwisk rozpoznanych osób znajdujących się na fotografiach. Obiekty cyfrowe są też połączone nazwiskami dowódców i nazwami oddziałów (w postaci haseł przedmiotowych i mniej formalnych słów kluczowych). Ta szczegółowość opracowania przyniosła nieoczekiwany odzew – dość powiedzieć, że dzięki tym indeksom jeden z czytelników odnalazł w BC wojenne zdjęcie własnego ojca.

Z kolei w zbiorach książkowych najpopularniejsze pozycje to *Słownik staropolski* Michał Arcta (1920), dwa „lubelskie” tomy *Ludu* Oskara Kolberga, księgi adresowe i katalogi firm oraz pokaźna reprezentacja pamiętników.

Drugą tematyczną kolekcję stanowi zbiór DZS pt. „Wybory 4 czerwca 1989 r. na Lubelszczyźnie”, opracowany we współpracy z Działem Zbiorów Specjalnych WBP. Towarzyszył on wystawie przygotowanej przez ten dział z okazji 25. rocznicy pierwszych wolnych wyborów, przypadającej w 2014 r. Zawiera on 156 jednostek, co przełożyło się na prawie 400 skanów.

Rok 2014 był także dużym zwrotem w życiu pracowni. W ramach projektu Lubelska Biblioteka Wirtualna, którego jednym z partnerów jest WBP, a współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, do zasobów BC trafiło prawie 14 000 publikacji zdigitalizowanych w usłudze outsourcingowej (wykonanej przez podmiot zewnętrzny). Digitalizacja objęła m.in. lubelskie czasopisma (wśród nich „Głos Lubelski”, „Ziemię Lubelską” i „Express Lubelski i Wołyński”), a także obszerny zasób lublinianów z XIX i XX wieku oraz 350 starych druków. Wszystkie odebrane obiekty (w sumie 860 tysięcy skanów) zostały zweryfikowane pod względem technicznym i merytorycznym przez zespół pracowni. Ponadto w ramach Projektu LBW nasza pracownia wzbogaciła się o profesjonalny sprzęt do skanowania i obróbki publikacji. Skaner szerokoformatowy ROWE pozwala zeskanować arkusze do 1 m szerokości i nieograniczonej długości, skaner Zeutschell daje możliwość pracy nad publikacjami do formatu A1 (także tymi najstarszymi), a skaner automatyczny Kabis Kirtas zapewnia sprawną digitalizację nowszych publikacji książkowych. Zmiana ta oznacza dla zespołu znaczącą poprawę wydajności i jakości tworzonych publikacji cyfrowych, choć na obecnym etapie stanowi też duże wyzwanie ze względu na stopień skomplikowania obsługi tego sprzętu.

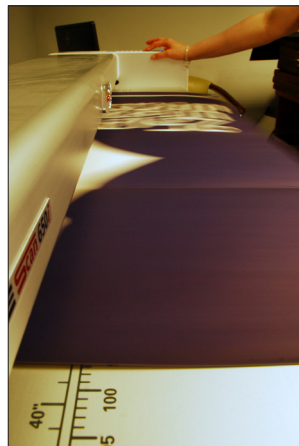
Równoległe z odbiorem projektu LBW zdigitalizowano pocztówki z Lublina i regionu wydane do 1945 r. (690 pozycji). Obecnie zaś w toku jest digitalizacja ogromnego zbioru pocztówek spoza Lubelszczyzny oraz zagranicznych (przy założonej tej samej cezurze czasowej). Nieprzerwanie prowadzone są także prace nad digitalizacją pozostałych wydawnictw książkowych z lat przedwojennych. Uzupełniamy również zasób o pozycje, których digitalizacja nie była możliwa na wcześniej

posiadanym sprzęcie, gdyż na przeszkodzie stał duży rozmiar lub zły stan zachowania oryginału (a niekiedy i jedno i drugie). Na chwilę obecną BC zawiera prawie 18 500 publikacji, co daje jej 25. miejsce w rankingu Federacji Bibliotek Cyfrowych (na 123 podmioty).

W najbliższych planach Pracowni – poza dokończeniem prac na realizowanych obecnie odcinkach – znajduje się digitalizacja wybranych DŻS wydanych do 1918 r., a w dalszej perspektywie – udostępnienie w BC niektórych obiektów rękopiśmiennych oraz kartograficznych. Na obróbkę i opracowanie czekają już m.in. skany rękopisów z lat młodzieńszych Bolesława Prusa.

Ponadto planujemy nawiązanie współpracy z kolekcjonerami i fotografami z Lublina i Lubelszczyzny, w celu digitalizacji dokumentów (zwłaszcza fotografii) ze zbiorów prywatnych i udostępnienia ich szerszemu ogółowi za pośrednictwem Biblioteki Cyfrowej WBP. Dysponujemy obecnie narzędziami umożliwiającymi digitalizację różnorodnych dokumentów piśmienniczych i ikonograficznych, także tych o dużych rozmiarach oraz wymagających delikatności ze względu na stan zachowania.

Załoga pracowni jest otwarta na sugestie i propozycje współpracy, a także na konstruktywną krytykę. Odzew, z jakim spotykają się niektóre publikacje daje poczucie, że jest to praca potrzebna lubelskiej społeczności. Ponadto głosy z innych stron kraju (m.in. z Wrocławia, Krakowa, Warszawy), oraz statystyki odwiedzin (dużo wejść z Niemiec i Ukrainy, a także z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych) przekonują, że digitalizacja naszych zbiorów znacząco powiększa grono ich odbiorców. A o to przecież chodzi w bibliotece...



Skaner szerokoformatowy
ROWE

Michał Stanek
Pracownia Digitalizacji WBP w Lublinie

Biblioteka – miejsce czytania, miejsce działania

Czytanie uczy myślenia, cierpliwości i skupienia, pobudza wyobraźnię, rozwija język, wzbogaca słownictwo. Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłonie prowadzi działania popularyzujące i rozbudzające ciekawość świata i potrzebę czytania. Biblioteka to jednak nie tylko miejsce wypożyczania książek – to miejsce w którym można uzyskać rzetelną wiedzę i dostęp do informacji za pośrednictwem różnych mediów. Pozwalają one dotrzeć do nieznanych pojęć i idei, poznać nowe miejsca i dzieła, uczestniczyć w kulturze, a także ją tworzyć.

Dzięki przystąpieniu naszej biblioteki do III rundy Programu Rozwoju Bibliotek (dalej: PRB) możemy zaoferować naszym użytkownikom dostęp do nowoczesnych technologii informatycznych i lepiej zaspokoić ich potrzeby z tego zakresu. Przystąpienie biblioteki w 2013 r. do PRB dało nam możliwość rozwoju nowych kompetencji, a uczestnictwo w wielu szkoleniach okazało się ogromnym wsparciem merytorycznym dla naszych bibliotekarzy. Placówka w Jabłonie i jej filie w Piotrkowie, Skrzynicach oraz Chmielu otrzymały sprzęt komputerowy i oprogramowanie: 6 komputerów, 4 urządzenia wielofunkcyjne, 4 aparaty fotograficzne, projektor i ekran. Chcemy, żeby nasza biblioteka pełniła ważną rolę w życiu mieszkańców i integracji lokalnego społeczeństwa. Będziemy się stale rozwijać i szukać nowych form aktywności.

Zadeklarowane wsparcie ze strony władz samorządowych i naszego partnera – Pracowni Rozwoju Lokalnego (w czasie gdy przystępowaliśmy do programu występującej pod nazwą: Pracownia Orange), pozwoliło nam na pozyskanie dodatkowych środków umożliwiających naszym użytkownikom rozwijanie swoich pasji, zainteresowań. Sama biblioteka stała się zaś miejscem sprzyjającym kontaktom międzyludzkim, a także przestrzenią dogodną do organizacji wydarzeń kulturalnych i społecznych.

Pierwsze efekty współpracy pojawiły się wiosną 2014 r. Z grupą wolontariuszy odnowiliśmy wówczas wnętrze biblioteki. Przetawiliśmy regały, co powiększyło przestrzeń użytkową – powstał kącik dla dzieci, znaleźliśmy miejsce na stanowiska komputerowe wyposażone w nowoczesny sprzęt. Także młodzież wygospodarowała kącik dla siebie, w którym stanęła piękna, wygodna kanapa i stolik dla wszystkich mających ochotę przejrzeć prasę, poczytać lub porozmawiać przy kubku dobrej herbaty. Wyposażenie kącika i kanapę zawdzięczamy sponsorom, a projekt nowego logotypu przedstawicielowi naszej zdolnej młodzieży – Michałowi Dziachanowi.

Nasza biblioteka wzięła udział w projekcie skierowanym do młodzieży z gminy Jabłonna „Link do przyszłości. Młodzi. Internet. Kariera”, który ma na celu wspieranie młodych ludzi z małych miejscowości w planowaniu przyszłości zawodowej. Odwiedził nas wówczas Jakub Jakubowski z Radzyna Podlaskiego, grafik, projektant książek, plakatów i stron internetowych. Odbył się też cykl spotkań skierowanych do seniorów pt. „Spotkania z pasjami”, które miały zmobilizować ich do wspólnego spędzania czasu, a wirtualnie umożliwić zapoznanie się z ludźmi pełniymi pasji i pomysłów na życie.

Przyszedł też czas na próbę pozyskania środków na naszą działalność. Pierwszy grant konkursowy uwieńczony sukcesem zdobyliśmy dzięki wolontariuszom z Pracowni Orange (obecnie Pracownia Rozwoju Lokalnego), którzy nas mocno zmotywowali i pomogli napisać projekt „Stare po nowemu/nowe po staremu”, skierowany do młodszych i starszych mieszkańców gminy, pasjonatów fotografii. Był to konkurs grantowy „Aktywna biblioteka”, prowadzony przez Akademię Filantropii w Polsce. Działania fotografów zakończyła wystawa ich prac w bibliotece. Drugim wspólnym sukcesem było nawiązanie współpracy z Lubelskim Stowarzyszeniem Fantastyki „Cytadela Syriusza”. Dzięki temu mogliśmy jako partner, wraz z Urzędem Gminy, zaproponować dzieciom i młodzieży cykl warsztatów pt. „Fantastyczne gry i historie”. Złożyło się nań siedem spotkań, tj.: „Warsztaty cyrkowe”, „Gry fabularne”, „Gry planszowe”, „Dzień ze sztuką”, „Spotkania z LARPami”, „Dzień z historią”. Na zakończenie odbył się „Konwent – Święto Biblioteki”, który był podsumowaniem projektu.

Przeprowadziliśmy też działania, które nie generowały dużych środków finansowych, a możemy powiedzieć, że stały się już cykliczne: warsztaty wielkanoce, ferie w bibliotece, warsztaty bożonarodzeniowe, Rodzinny Rajd Rowerowy „Odjazdowy bibliotekarz”, spotkania w ramach „Tygodnia z Internetem”.

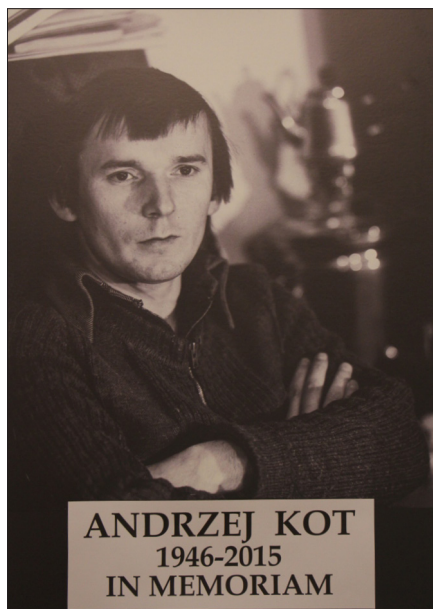
Wszystkie te działania mogły się odbyć dzięki współpracy i partnerstwu biblioteki, stowarzyszenia oraz przyjaciółom naszej placówki, którzy bezinteresownie zaangażowali się nie tylko w jej metamorfozę ale i rozszerzenie jej oferty. I, rzecz bardzo ważna, dzięki tym działaniom pozyskaliśmy nowych czytelników. To nie koniec naszych planów. Chcielibyśmy nawiązywać nowe partnerstwa, zdobywać kolejne środki finansowe, tworzyć jeszcze bardziej różnorodną ofertę dla czytelników. Jesteśmy głodni czytania i działania. Jeszcze o nas usłyszycie.

Zapraszamy na naszą stronę internetową www.gbpjablonna.pl i nasz profil: www.facebook.com/bibliotekajablonna.



Edyta Majewska
dyrektor GBP w Jabłonnie

Andrzej Kot – wielki mistrz małych form



ANDRZEJ KOT
1946-2015
IN MEMORIAM

Wraz z odejściem Andrzeja Kota skończyła się pewna epoka Lublina. Nieodwracalnie bowiem zniknął jeden jego ważki element. Kamienicę można odbudować, ale człowiek odchodzi – niestety – bezpowrotnie. Można powiedzieć – pozostają prace. Tak, ale to tylko prace.

Andrzej Kot (urodził się 21 listopada 1946 r. w Lublinie, zmarł tamże 17 lutego 2015 r.) – grafik, kaligraf, zecer, typograf, ilustrator książek. Od roku 1978 (Biennale Grafiki Użytkowej w Brnie) uczestniczył w większości światowych imprez graficznych. W 1981 r. został nagrodzony złotym medalem Międzynarodowego Biennale Ekslibrisu w Malborku. Ekslibrisy i rysunki Kota publikowały liczne europejskie i światowe czasopisma, m.in.: niemiecka „Scriptura Calendar”, węgierskie „Magyar Grafika”, nowojorski „Upper&LowerCase”, kalifornijski „Fried Caligrafic”, „Sarmatian Houston” czy „Idea” z Tokio. W 1995 r., jako jedyny polski artysta, Andrzej Kot znalazł się w monografii Josepha Kiermeiera-De-

bre i Fritza Franza Vogla *Das alphabet. Die Bildwelt der Buchstaben von A bis Z* (doce-niono jego alfabety (Ot-Kot, Lot-Kot, Iza i Kozina).

W 1986 r. ukazała się książka *Prawdziwa cnotka nie boi się kotka. Andrzej Matynia o Andrzeju Kocie i jego ekslibrisach*.

W 2008 r. Andrzej Kot otrzymał nagrodę Angelusa Lubelskiego w kategorii Artysta Roku.

Andrzej Kot był mocno związany z Lublinem, a właściwie z jego częścią – Starym Miastem, które rozciągało się od Bramy Krakowskiej do Bramy Grodzkiej. W innych miejscach gubił się, choć potrafił odnaleźć swoich znajomych i przyjaciół wszędzie. To stwierdzenie „od Bramy do Bramy” w przypadku Andrzeja Kota ma wiele znaczeń – realistycznych i metaforycznych.

Życie artysty było związane z bogatą legendą lubelskiego Starego Miasta, określanego mianem „serca Lublina”, które przyciągało jak magnes swoją autentycznością – zarówno architektury, jak i ludzi z nim związanych. I z tą autentycznością poszedł w szeroki świat, z domu na Grodzkiej, z Wojewódzkiego Domu Kultury, popularnego WDK-u, który mieścił się na Zamku, a w którym pod okiem Ryszarda Tkaczyka tworzył swoje pierwsze prace, z Liceum Plastycznego – też staromiejskiego – wyszedł poza te mityczne „Bramy” Starego Miasta.

Rozpoczął pracę jako zecer, kształcił się pod okiem mistrzów tego czar-nego fachu, a pokochał nie tylko litery, ale też samo słowo, którym zaczął żyć i na

rzecz którego pracował. Bo Andrzej Kot żył nie tylko zabawą literami. Jego ekwilibrystyka z czcionkami mogła zaistnieć dzięki niesamowitemu i wyostrzonemu słuchowi literackiemu, a u podstaw jego dzieł stała fascynacja słowem, także jego graficznym pięknem.

Indywidualista Andrzej Kot, przygarbiony, nieustannie przemieszczający się szybkim krokiem po mieście, miał swoje punkty zakotwiczenia, gdzie przysiadł na trochę, na dłużej, nigdy nie za długo, chyba że towarzyszył wtedy wystawom swoich prac.

Jednym z tych miejsc była Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, od lat gromadząca w swoich zbiorach prace artysty. To dzieła różnorodne – zarówno skończone cykle, jak i setki szkiców. Tysiące ekslibrisów i druków okolicznościowych, katalogi wystaw, druczki dla przyjaciół, znajomych, nieznanym... Prace głównie czarno-białe, choć pośród tych monochromatycznych zdarzają się perełki – zdobne kolorem. Taki też był Andrzej Kot – nie tylko czarno-biały, ale też kolorowy i jasny. Takiego też Kota zapamiętajmy.

Wystawa w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H Łopacińskiego „Andrzej Kot 1946–2015. In memoriam” została uroczystie otwarta 31 marca. Wernisaż poprzedziła poranna msza św. w intencji Andrzeja, która sprawowana była w – sąsiadującym z Biblioteką – kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej w Lublinie. Ekspozycja dzieli się wyraźnie na dwie części. Jedną z nich przygotował Jacek Wałdowski – przyjaciel Andrzeja Kota, mieszkający w dzieciństwie i młodości na Grodzkiej 19 – drzwi w drzwi z rodziną artysty. Powiadają o nim nawet – uczeń Andrzeja, lecz zapewniam, że zwrot „przyjaciel” jest w tym przypadku najwłaściwszy i najprawdziwszy. Bo to była autentyczna i szczerza do bólu przyjaźń chłopaków z lubelskich podwórek Starego Miasta, które – w ówczesnym czasie –



Zbigniew Kot – brat Andrzeja Kota



Dr Zbigniew Józwiak, Zbigniew Kot, dyrektor Zofia Ciurus



Ewa Hadrian i Jacek Wałdowski
– współautorzy wystawy





W obiektywie



Prasa o A. Kocie



*Ex-libris. Encyklopedia bio-bibliographi-
cal...*, t. 6 [zawierający sylwetkę A. Kota]



rozciągało się metaforycznie i realistycznie – od Bramy do Bramy. Jacek Wałdowski może opowiedzieć Państwu anegdoty z życia Kota, na przykład tę ze sklepu dla plastyków, kiedy sprzedawczyni nie chciała Andrzejowi Kotowi sprzedać kolorowych farb, wszak w legitymacji Związku Artystów Plastyków ma wpisane: grafik, po co mu zatem kolorowe farby...

Druga część wystawy prezentuje zaledwie ułomek z bogatych zbiorów Andrzeja Kota, będący w posiadaniu biblioteki. Mówiąc ułomek, warto odnieść się do liczb. Samych ekslibrisów artysty posiadamy w bibliotece ponad dwa i pół tysiąca. „Strażniczka” zbiorów graficznych biblioteki – Anna Oleszek – z wielką życzliwością przekazała autorom ekspozycji materiały, niezbędne do stworzenia wystawy. Mamy nadzieję, że zbiór prac Andrzeja Kota, tu zaprezentowany w części, będzie stanowić źródło badań dla tych, którzy zechcą zająć się dokumentacją współczesnego życia artystycznego Lublina.

Szczególne podziękowania należą się kolegom z Działu Gromadzenia i Uzupelniania Zbiorów – Jolancie Sobich, Pawłowi Wdowiakowi, Annie Mikos i Jackowi Dekasińskiemu. Kiedy dowiedzieli się, iż przygotowana jest wystawa poświęcona Andrzejowi, dostarczyli nam, jeszcze nieopracowaną książkę, która trafiła – jako dar – do zbiorów biblioteki. To praca *Malujemy... album sztuki dziecka* (materiały zebrał i opracował Bolesław Zagała, wstęp napisał prof. dr Stefan Szuman), wydana nakładem „Naszej Księgarni” w Warszawie w 1961 r. W książce tej został zamieszczony rysunek dwunastoletniego Andrzeja Kota, wykonany w ramach prac lubelskiego Młodzieżowego Domu Kultury, który także miał swoją siedzibę – obok WDK-u – w lubelskim Zamku. Rysunek przedstawia – co oczywiste – wizerunek Bramy Krakowskiej i sąsiadujących z nią kamieniczek lubelskiego Starego Miasta. To najprawdopodobniej pierwsza opublikowana praca Andrzeja Kota.

Wizerunek Bramy Krakowskiej, oczywiście już inny niż ten dziecięcy, jest też ostatnią publikowaną pracą Andrzeja Kota, zamieszczoną w książce lubelskiego wydawnictwa „Test” Lublin. Przewodnik (pod red. Bernarda Nowaka). Zatem znów realistycznie i metaforycznie – od Bramy do Bramy.

Sz szczególnie cenne są prace Andrzeja – również eksponowane na wystawie – z początków jego pracy zawodowej, gdy rozpoczął terminowanie jako zecer. Wtedy to narodziła się jego pasja do obcowania z literami tworzącymi słowa i teksty. A Andrzej sam także był mistrzem słowa, świadczą o tym autorskie komentarze do grafik i rysunków, jak również większe teksty, chociażby ten:

**Żeby mleko dla kota i spełniona tęsknota...
 Żeby udane żniwa, żeby Jejmość poczciwa,
 Żeby wiary starczyło – jak było tak było,
 Żeby przy szklance piwa wzniosłe EVIVA...
 Żeby buty na luty, żeby zdrowia przybyło...
 Żeby łagodność dla ucha a w lecie przachu,
 Żeby umiar motoryzacji i szacunek dla każdej nacji.
 Żeby zwierza dostatek i mąki na chleb & opłatek,
 Żeby owoc na drzewie...**

Na wernisazu sylwetkę i dorobek Andrzeja Kota pięknie zaprezentował dr Zbigniew Józwiak, wzruszająco o swoim bracie mówił Zbigniew Kot, zaś księga pamiątkowa wystaw biblioteki wzbogaciła się o wiele wpisów, w których wyrażano żal po odejściu Andrzeja Kota. Wpisów wciąż przybywa.

Poczujmy się wybrańcami losu, jako ci, którym dane będzie mówić: znałem osobiście Andrzeja Kota.



Jedna z grafik A. Kota
prezentowanych na wystawie



Narzędzia artysty

Ewa Hadrian
Dział Informacji i Promocji WBP w Lublinie

Tablety trafią do bibliotek

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego rozstrzygnęła konkurs „Tablety w Twojej bibliotece” i przekazała sprzęt zwycięskim placówkom. Zadanie polegało między innymi na opisanie doświadczeń biblioteki w oferowaniu zajęć edukacyjnych z zakresu nowych technologii czy pomysłów na promowanie tableatów. Do udziału zgłosiło się blisko 700 placówek uczestniczących w PRB i innych przedsięwzięciach FRŚI. Spośród nich powołana przez fundację komisja wyłoniła te, do których trafią iPady wraz z akcesoriami (m.in. zestawem zabezpieczającym i rysikiem), a także pakiet edukacyjny pomagający w ich wykorzystywaniu.

Wśród 318 bibliotek z całej Polski, do których trafi sprzęt, znalazło się 27 placówek z woj. lubelskiego. Po 6 tableatów otrzymają: gminne biblioteki publiczne w: Biszczy (pow. biłgorajski), Borzechowie (pow. lubelski), Drelowie (pow. bialski), Firleju i Ostrówku-Kolonii (pow. lubartowski), Puławach (z siedzibą w Górze Puławskiej); miejskie biblioteki publiczne w: Bychawie (pow. lubelski), Tarnogrodzie (pow. biłgorajski), Włodawie. Po 3 tablety: gminne biblioteki publiczne w: Aleksandrowie (pow. biłgorajski), Gościeradowie (pow. kraśnicki), Jeziorzanch (pow. lubartowski), Komarówce Podlaskiej (pow. radzyński), Końskowoli (pow. puławski), Krzywdzie (pow. łukowski), Lubyczy Królewskiej (pow. tomaszowski), Międzyrzeczu Podlaskim (z siedzibą w Jelnicy) i Rossoszu (pow. bialski), Skierbieszowie (pow. zamojski), Starym Brusie (pow. włodawski), Sułcu (pow. tomaszowski), Tucznej (pow. bialski), Ułężu (pow. rycki) i Zamościu z siedzibą w Mokrem; miejsko-gminne biblioteki publiczne w: Kazimierzu Dolnym (pow. puławski) i Opolu Lubelskim i biblioteka miejska w Radzynie Podlaskim.

Bibliotekarze ze zwycięskich bibliotek wezmą udział w szkoleniach, realizowanych także w formie webinarów, otrzymają również dostęp do kursu edukacyjnego na platformie iTunesU, gdzie zgromadzono pomysły, jak korzystać z aplikacji w bibliotece.

Projekt jest realizowany zgodnie z metodą *design thinking* – pomysły na wykorzystanie tableatów zostały zaprojektowane, a następnie przetestowane przez łącznie 300 osób, m.in. przez: dzieci, członkinie koła gospodyń wiejskich, seniorów z klubu komputerowego oraz bibliotekarzy. Pomogły w tym przygotowane przez ekspertów zadania i scenariusze zajęć z wykorzystaniem aplikacji, m.in.: iMovie, Google Earth, Duolingo, Słowotok czy Pinterest.

Projekt „Tablety w Twojej bibliotece” jest elementem Programu Rozwoju Bibliotek, który od 2009 r. realizuje Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.



program
rozwoju
bibliotek

FRŚI FUNDACJA
ROZWOJU
SPOŁECZEŃSTWA
INFORMACYJNEGO

Paweł Kordybacha
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Lublinie

Rafała Tarasa „Codzienne malowanie” w MBP we Włodawie



Od prawej: Rafał Taras, Jacek Żurawski, Edyta Pietrzak

fotograficzną wręcz dokładnością przelać na Iniany podkład poezję wymykającą się z prozy codzienności.

We wtorek, 27 stycznia 2015 r. w Galerii „Na Parterze” Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie odbyło się otwarcie wystawy prac Rafała Tarasa Codzienne Malowanie. Przybyłych gości powitał Jacek Żurawski, dyrektor MBP we Włodawie. Krótki wstęp wprowadzający w tematykę wydarzenia przygotowała Edyta Pietrzak, kierownik Działu Regionalnego tejże placówki. O sobie, swoich inspiracjach, preferowanej tematyce prac i technice alla prima, w której wykonane zostały prezentowane na wystawie obrazy opowiedział też sam artysta.

Następnie głos zabrał Mariusz Komorowski, artysta-malarz, członek Stowarzyszenia Twórców Kultury Nadbużańskiej im. Janusza Kalinowskiego we Włodawie, inicjator wydarzenia. Nie zabrakło też pytań od uczestników wernisażu, wśród których znaleźli się sympatycy biblioteki, członkowie organizacji i stowarzyszeń działających we Włodawie, a także klubów spotykających się w bibliotece. Licznie stawili się również członkowie Dyskusyjnych Klubów Książki – bibliotecznego, a także działającego od 2014 r. DKK przy Zakładzie Karnym we Włodawie.

Rafał Taras pochodzi z Zamościa. Początkowo studiował na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, jednak porzucił ją na rzecz nauki na Wydziale Malarstwa w Europejskiej Akademii Sztuki w Warszawie.

Obecnie realizuje projekt „Codzienne malowanie”, którego owocami dzieli się z szeroką publicznością udostępniając swe prace m.in. w internecie pod adresem [facebook.com/Codzienne](https://www.facebook.com/Codzienne).

Artysta tak pisze sam o sobie: „Zainspirowany otaczającym mnie świa-

Sztuka zawiera w sobie wszystko. Prozę codzienności i poezję wyobraźni. Rolą malarza jest umiejętność połączenia zwyczajności dni powszednich z unikalnością uskrzydionych marzeń. Sztuka otacza nas, ale nie zawsze potrafimy ją dostrzec. To artysta ma zdolność wychwytywania tych ulotnych cząstek, często nie zauważanych, przez zabieganych, uwikłanych w codzienne obowiązki ludzi. To on potrafi ruchem pędzla uwięzić świat w misternych płóciennych splotach. Oddać nastrój chwili zatrzymując ją w sztywnych ramach obrazu. Z fo-



tem stawiałem pierwsze kroki, malując urokliwe zakątki Zamojszczyzny i Roztocza. Na swojej drodze spotkałem kilku bardzo życzliwych malarzy, którzy udzielali mi pierwszych korekt. Dwa lata później przeprowadziłem się do Warszawy. Zajmowałem się scenografią filmową, fotografią, ilustracją oraz projektowaniem graficznym. Mimo wielu zajęć starałem się odnaleźć swoją drogę. Zdecydowałem się na studia na Europejskiej Akademii Sztuk na Wydziale Malarstwa. Największą jednak rolę jako mentora odegrał w moim życiu warszawski malarz Adam Jerzy Kozłowski, do którego pracowni trafiłem przez zupełny przypadek. To On zdradził mi tajemnice swojego doskonałego warsztatu, ogromnie mnie przy tym inspirując do dalszych poszukiwań”.

Rafał Taras brał udział w wielu wydarzeniach artystycznych w całej Polsce. Jego prace można było podziwiać w 2010 r. w ARTBEM – Bemowskim Centrum Kultury – (wystawa zbiorowa studentów EAS). Następnie w 2013 r. odbyły się: wystawa zbiorowa artystów związanych z Roztoczem (Galeria Kufer Andrzeja, Warszawa); Codzienne Malowanie (Miejski Ośrodek Kultury w Ząbkach – wystawa indywidualna); Codzienne Malowanie (Galeria Caffè); Co nas kręci co nas podnieca (Warszawa – wystawa indywidualna). W 2014 r. zaś: Codzienne Malowanie (Galeria Kordegarda w Pałacu Czartoryskich w Puławach – wystawa indywidualna); ART FRESH FESTIVAL. Targi sztuki (Hotel Sheraton w Warszawie); XVI Ogólnopolski Plener Malarski Bliżej natury (w Bronikowie) sfinalizowany zbiorową wystawą poplenerową (Młynary); NHFEST, Nowohucki Festiwal Sztuki (Nowa Huta, Kraków). Do końca lutego 2015 r. jego prace wykonane w technice alla prima eksponowane były w Galerii „Na Parterze” MBP we Włodawie.



Edyta Pietrzak
Dział Regionalny MBP we Włodawie

Cmentarze po obu stronach Bugu – znaki historii pogranicza

Dnia 26 marca br. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie poświęcone promocji publikacji *Cmentarze po obu stronach Bugu*, wydanej pod redakcją profesorów Hryhorija Arkuszyna, Feliksa Czyżewskiego i dr Agnieszki Dudek-Szumigaj, a także prezentacji noszącego ten sam tytuł projektu, w ramach którego ta praca powstała. W wyniku inicjatywy sfinansowanej ze środków unijnych w latach 2013–2015 przeprowadzono badania inskrypcji nagrobnych z katolickich i grekokatolickich cmentarzy na Wołyniu i zachodnim Polesiu oraz prawosławnych na południowym Podlasiu i Chełmszczyźnie. Tym samym poświęcono uwagę miejscom niezwykle ważnym dla miejscowych społeczności, które w szerszym wymiarze są znakami bolesnej polsko-ukraińskiej historii. Nekropolie, na terenie których przeprowadzono badania, to przecież czytelne ślady istnienia wspólnot: polskich w miasteczkach i wsiach na terenie dzisiejszej Ukrainy i ukraińskich na terenie Polski, których dziś już nie ma. Jak podkreśla prof. Czyżewski, niemało tych cmentarzy po obu stronach granicy ma charakter dwuwyznaniowy. Są one materialnymi dowodami długiej spokojnej i sąsiedzkiej koegzystencji obu nacji w lokalnym wymiarze, którą zakłócono poważnie w latach 30. XX w., a przerwano brutalnie w wyniku dramatycznych wydarzeń II wojny światowej i lat powojennych.

Projekt „Cmentarze po obu stronach Bugu” był realizowany między innymi przez stowarzyszenia pozarządowe: Towarzystwo Popularyzacji Piękna Polesia w Kołczanach i ukraińskie Stowarzyszenie „Futurus XXI”. Co bardzo ważne, organizując międzynarodowe obozy naukowe, włączono do niego na dużą skalę młodzież licealną, studentów i doktorantów. To właśnie młodzi Polacy i Ukraińcy, wspierani przez członków lokalnych społeczności, wspólnie porządkowali niemal zupełnie pokryte roślinnością nekropolie.



Prof. Feliks Czyżewski



Podczas zrealizowanego w bibliotece spotkania bardzo dobitnie podkreślono społeczną doniosłość projektu wynikającą z oparcia inicjatywy o siły polskiej i ukraińskiej mło-

dzieży. Uczestnicząc w badawczych obozach młodzi studenci z obu krajów mieli okazję zapoznać się z lokalnymi opowieściami o dziejach małych pogranicznych społeczności, przekazywanymi ustnie. Jak się okazuje dzieje tego rodzaju przeczą nieraz popularnym stereotypom Ukraińca czy Polaka.

Zaangażowanie młodych uczestników w żmudną przecież pracę na cmentarzach podkreślił dr Marcin Kojder, wyrażając wręcz dumę z postawy młodych Polaków i Ukraińców, okazujących szacunek wobec przestrzeni sakralnej wytyczonej i zajętej przez osoby spoza ich własnego wyznania, które jednak kiedyś mieszkaly w okolicach nekropolii. Wartość tego szacunku w stosunku do obcych przecież obecnie cmentarzy akcentowali sami młodzi uczestnicy projektu. Ich opinie na temat inicjatywy zostały utrwalone przez ks. Leszka Surmę w reportażu „Sąsiedzi”, którego projekcja odbyła się podczas spotkania.

Podsumowując trzeba podkreślić, że skutkiem pracy osób zaangażowanych w projekt oraz w upowszechnianie przeświadczenia o istotności opuszczonych cmentarzy na polsko-ukraińskim pograniczu było, oprócz zebrania materiału do badań naukowych, także przywrócenie niektórym z tych nekropolii roli miejsc pamięci społeczności, zniszczonych w trakcie II wojny światowej, czy zaraz po niej.



Wystąpienie dr Agnieszki Dudek-Szumigaj

Wojciech Michalski
Dział Naukowo-Wydawniczy WBP w Lublinie

Mirosław Król – nowy dyrektor M-PBP w Świdniku

Od 1 lutego 2015 r. nowym dyrektorem Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku został Mirosław Król. Ma 47 lat. Studiował historię na KUL, podyplomowo zaś zarządzanie oraz informację naukową i bibliotekoznawstwo na UMCS. Od 1994 r. związany z samorządem terytorialnym, początkowo jako radny miejski, następnie zaś sekretarz Świdnika, radny powiatowy oraz starosta świdnicki przez 3 kadencje (2002–2014). Stworzył sprawny system pozyskiwania środków zewnętrznych w wyniku czego powiat świdnicki stał się jednym z liderów absorpcji funduszy europejskich na infrastrukturę drogową, edukacyjną, szpitalną i sportową.

Jest inicjatorem rajdów pieszych, podczas których od kilkunastu lat młodzież szkół ponadgimnazjalnych poznaje kulturę materialną i duchową powiatu świdnickiego.

Współpracował na tym polu ze znanym regionalistą z Piask Lucjanem Świetlickim (1931–2014). W 2008 r. dzięki wsparciu powiatu świdnickiego ukazała się oczekiwana książka Świetlickiego o historii lokalnych dworów *Historie, biogramy, legendy i notki znad Giełczwi, Radomirki, Sierotki*.

Jest także inicjatorem „Świdnickich Spotkań z Kulturą”, organizowanych we współpracy z burmistrzem Świdnika Waldemarem Jaksonem, podczas których od września 2008 r. prowadzone są spotkania z ludźmi zasłużonymi dla polskiej nauki i kultury. Inspiracją do rozpoczęcia tego cyklu wydarzeń było niezatarte wrażenie po spotkaniu w Świdniku z o. prof. Mieczysławem Albertem Krąpcem, dominikaninem, wieloletnim rektorem KUL, przy okazji promocji *Powszechnej Encyklopedii Filozofii*. W „Świdnickich Spotkaniach...” dotychczas wzięli udział m.in.: s. prof. Zofia Zdybicka, prof. Henryk Kiereś czy ks. prof. Mirosław S. Wróbel.

Mirosław Król zajmuje się także publicystyką społeczno-polityczną, pisze na tematy historyczne oraz zajmuje się hagiografią. W 2012 r. był zaangażowany w promocję postaci Jana Ludwika Popławskiego (1854–1908) urodzonego w Bystrzejowicach k. Lublina, polityka, publicysty, sybiraka, członka tajnej Ligi Narodowej. Był współautorem folderu: *Patriota z Bystrzejowic*. Często towarzyszy młodzieży w miejscach upamiętniających ważne wydarzenia z historii Polski naświetlając ich tło historyczne. Odwiedza miejsca związane z walkami powstańczymi 1863 r., a także upamiętniające Józefa Franczaka, ps. Lalek, ostatniego żołnierza polskiego podziemia niepodległościowego, który zginął w 1963 r.

Mirosław Król jest członkiem Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Lublinie oraz prezesem Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Świdniku.



Prezentujemy nasze biblioteki: Nowe oblicze MBP w Tomaszowie Lubelskim



3 października 2014 r. miało miejsce symboliczne otwarcie Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Tomasza Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim po przeprowadzonym remoncie i modernizacji. Koszty realizacji tego przedsięwzięcia wyniosły 1 567 550 zł. Z tej kwoty w 2013 r. sumę 1 175 663 zł przekazało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w formie dofinansowania w ramach wieloletniego programu „Kultura+”, priorytet „Infrastruktura bibliotek”. Pozostałe środki, w wysokości 141 887 zł, pochodziły od organizatora, a 250 000 zł stanowiło wkład własny.

Głównym celem przeprowadzonej modernizacji było zmaksymalizowanie wykorzystania przestrzeni użytkowej budynku biblioteki, zwiększenie jej funkcjonalności oraz przystosowanie do zmieniających się potrzeb użytkowników. Realizacja założeń trwała od 1 września 2013 r. do 15 lipca 2014 r. i objęła dwa obszary: prace remontowo-modernizacyjne oraz zakup sprzętu elektronicznego i wyposażenia.

W ramach prac remontowo-modernizacyjnych w całym budynku zerwano stare boazerie, całkowicie wyremontowano piwnice biblioteki. Położono terakotę, pomalowano ściany, wymieniono drzwi. Część piwnic zaadaptowano na magazyn i archiwum biblioteczne, gdzie umieszczono 9 modułów regałów magazynowych systemu przesuwanego. Odremontowano klatki schodowe i hole – położono nowe płytki, wymieniono balustradę, zamontowano ściennie systemy wystawiennicze. Dzięki temu zabiegowi hole będą wykorzystywane jako przestrzeń wystawowa. Wystrój wnętrza uzupełniły elementy dekoracyjne. Na filarach umieszczono tekst aktu lokacyjnego Tomaszowa, w tłumaczeniu prof. Ryszarda

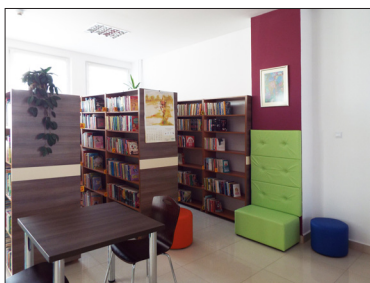
Szczygła. Na jednej ze ścian, przed wejściem do wypożyczalni dla dorosłych zawisł portret Tomasza Zamoyskiego, patrona biblioteki, oraz niecodzienne, poddane koloryzacji czarno-białe zdjęcia z przedwojennego Tomaszowa. Ponadto ściany holu ozdobiono atrapami książek regionalnych i klasyki polskiej, podkreślając w ten sposób lokalny charakter biblioteki, jak też ponadczasowe wartości tych dzieł.

W Oddziale dla Dzieci i Młodzieży usunięto część ścian działowych i zaaranżowano ponownie pomieszczenie. Całkowicie odmieniona, kolorowa, na nowo wyposażona, bardziej przestrzenna i funkcjonalna agenda, spełnia teraz oczekiwania młodych ludzi a bibliotekarze mają o wiele większe możliwości w zakresie organizowania imprez czytelniczych dla najmłodszych.

Nowego charakteru nabrały również czytelnia i wypożyczalnia dla dorosłych, gdzie wyburzono ściankę dzielącą wypożyczalnię od czytelni i położono nowy parkiet. W wyniku modernizacji powstały dodatkowo: dwa pomieszczenia socjalne dla pracowników, czytelnia internetowa dla dzieci i młodzieży, sala kinowa oraz toaleta dla niepełnosprawnych.

W ramach realizacji drugiego obszaru zadania projektowego zakupiono natomiast 20 komputerów, 2 urządzenia wielofunkcyjne, kino domowe, rzutnik, kamerę cyfrową, zestaw nagłaśniający, xbox one z 60" telewizorem, ekspresy do kawy. Wyposażenie placówki zostało wzbogacone o nowe laby biblioteczne, stoliki, krzesła, pufy, siedziska, meble kuchenne, sprzęt AGD, systemy wystawiennicze. Zmodernizowano instalację telefoniczną i komputerową, a także wykupiono i zainstalowano licencję programu Beniamin, umożliwiającego bezpieczne korzystanie z internetu przez użytkowników. Wewnątrz i na zewnątrz budynku zamontowano monitoring.

Biblioteka zmieniła się nie tylko w środku. Ważnym elementem projektu było również zagospodarowanie placu bibliotecznego na cele edukacyjne i kulturalne oraz na miejsca parkingowe. Wyłożono go nową nawierzchnią, przy czym specjalną gumową po-



włoką zabezpieczono miejsce przeznaczone dla dzieci. Z myślą o nich zamontowano też urządzenia zabawowe i stoliki szachowe z ławeczkami. Nadto utworzono nowe trawniki i posadzono drzewka ozdobne.

Realizacja tego projektu pozwoliła nam stworzyć odpowiednie warunki lokalowe, podnieść standardy pracy, rozszerzyć i uatrakcyjnić ofertę placówki, zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami mieszkańców naszego miasta. 3 października świętowaliśmy jego ukończenie. Na uroczystość przybyło 100 osób, w tym przedstawiciel MKiDN, przedstawiciele samorządu miejskiego i powiatowego, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, bibliotekarze z terenu powiatu, członkowie tomaszowskiego Dyskusyjnego Klubu Książki oraz inni pracownicy instytucji kultury i oświaty.



Miroslawa Mosur
instruktor MBP w Tomaszowie Lubelskim

Z księgarskiej półki: „Dobra książka ma czarodziejską moc”

Wszyscy jesteśmy podróżnymi. Tą podróżą, pełną trudów, upadków i krótkich wzlotów, jest życie. Naszą codzienność, często niezrozumiałą, pełną bolesnych chwil i mdłych promyków nadziei, zmuszeni jesteśmy akceptować. Z czasem, przytłoczeni do ziemi przez życiowe porażki, obrastamy pancerzem znieczulenia na drugiego człowieka. Patrzymy, lecz nie widzimy. A gdy dzieje się źle, odwracamy wzrok, by mocniej nie cierpieć. Jesteśmy gladiatorami w świecie rzymskich igrzysk. Walczymy na arenie, by przetrwać kolejny dzień. Czy Cezar uniesie kciuk i daruje nam życie?

Wielu z nas, po ciężkiej walce i kolejnym „ułaskawieniu”, szuka wytchnienia w lekturze. Dobra książka ma czarodziejską moc. Potrafi oderwać od smutnych myśli, wskazać drogę i skłonić do refleksji. Jedyną sztuką jest znaleźć tę właściwą, która sprawi, że zaczniemy znowu odczuwać i widzieć. Mogę mówić o szczęściu, ponieważ jakiś czas temu przeczytałam dwie wyjątkowe książki, których lektura głęboko mnie poruszyła. Książki te niosą w sobie treść, obok której nie można przejść obojętnie. Znajdują się w nich ogromne pokłady emocji i życiowej mądrości. Obie wyszły spod pióra zamojskiej autorki Anny Rychter. Pisarka urodziła się w Chełmie. Z wykształcenia jest historykiem-archiwistą i bibliotekarzem. Mieszka i pracuje w Zamościu. Czasami coś napisze...

Jako czytelnik życzyłabym sobie, by książek tych było znacznie więcej. Dlaczego? Ponieważ Anna Rychter jest szczególnym obserwatorem. Dostrzega i pisze o codzienności, której często dla wygody i spokoju nie chcemy widzieć. Otwiera nam oczy i serca na sprawy trudne, ukryte pod płaszczykiem obłudy, zamiatane pod przysłowiowy dywan, spychane na margines naszego życia, gdy tymczasem sprawy te powinny nas wszystkich absorbować i obchodzić. Na podstawie książki *Żyjąca w Polsce i inne stany nieważkości*, zrealizowana została audycja Anety Wójciszyn-Wasil w Radiu Lublin, poruszająca problemy współczesnych kobiet, borykających się z bezrobociem, przemocą w rodzinie, przytłoczonych beznadziejnością, ale uparcie szukających swojego miejsca na ziemi z nadzieją na szczęście.

Ogromna wrażliwość pisarki, jest nam, czytelnikom, bardzo potrzebna. Anna Rychter porusza w swoich książkach egzystencjalne problemy tzw. ściany wschodniej, czy jak zwykło się mówić „Polski B”. Przechadza się ulicami Zamościa i okolicy „z lustrem w dłoni”, przez co – z wiadomych powodów – przed czytaniem wzdraga się „niejeden Bazyliszek” i jemu podobni.



Anna Rychter

Pisarka z wrodzoną skromnością mówi o swojej twórczości: „Życie dostarcza nam tylu dramatów, radości i wzruszeń. Dzięki nim powstają obrazy, filmy, muzyka, łzy, śmiech, książki. Historia osób, które przewinięły się przez moje życie, są najlepszą inspiracją do pisania. Z wielkich emocji powstała moja pierwsza książka *Żyjąca w Polsce i inne stany nieważkości* (2010), z wielkiej miłości zrodził się *Trener duszy* (2011)“.

Żyjąca w Polsce – to książka o kobiecie, którą zdarza się nam spotkać na co dzień, a nawet odnaleźć w sobie. Jej głos odzywa się gdzieś głęboko w nas. Czasem dźwięczy jak spiżowy dzwon. Pamiętam, że jeszcze długo po lekturze widziałam kosmiczną drogę do Planety Wiecznej Miłości, biegnącą przez chaos Wszechświata.

Trener duszy to książka – w mojej ocenie – łagodniejsza w swojej wymowie, jakby wszystko to, co boli, cały swój sprzeciw wobec rzeczywistości, autorka zamknęła w *Żyjącej w Polsce*... i bogactwie „stanów nieważkości”. Autorka dokonuje w niej życiowego bilansu generacji Polaków wchodzących niezauważalnie w „smugę cienia”, zgodnie z prawdą, że „czas osobiście dotyka każdego z nas i wszystko może się zdarzyć...”.

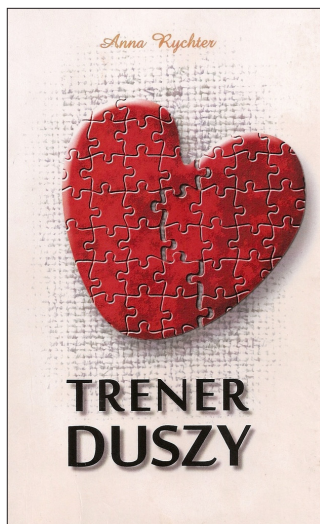
Jesienną – główną bohaterkę *Trenera duszy*, charakteryzuje większy optymizm i zgoda na świat. Refleksje nad minionym czasem i uczucie rodzące się pomiędzy dwojgiem dojrzałych ludzi, przeplatają się ze sobą na tle realiów małego miasteczka we wschodniej Polsce. Przypadkowo poznany mężczyzna staje się dla głównej bohaterki impulsem do wspomnień, oceny zdarzeń i decyzji podjętych w latach młodości. Niespodziewana miłość wdiera się w codzienność spełnionej matki i żony oraz ustabilizowanego mężczyzny, zmuszając ich do przewartościowania swojego dotychczasowego życia i stawienia czoła uczuciu, na które nie zawsze można mieć wpływ...

W jednym z wywiadów Anna Rychter powiedziała: „Nie myślę o sobie w kategorii „pisarka”, bo to miano jest zarezerwowane dla osób, które mają za sobą pewien dorobek literacki, a ja dopiero raczkuję w tej dziedzinie. Powstanie moich książek porównałabym raczej do stanu brzemienności: dwie cięższe zakończone rozwiązaniem. Obie książki zagnieździły się we mnie i rosły w organizmie jak zarodki, aż po czasie niezbędnym do formowania szczęśliwie ujrzały światło dzienne. Jest w nich dużo mojego materiału genetycznego... Im dłużej żyję, tym częściej mam wrażenie, że otaczający wszechświat jest coraz mniej zrozumiały. A przecież tak naprawdę, oprócz szalonego postępu technicznego wszystko już było: i *Żyjąca w Polsce* i *Rozwiedziona* i *Masochistka* i *Grupa Trzymająca Władzę* i *Puchar Przechodni*. Nasza planeta wciąż kręci się w kosmosie i tylko niestrudzona siła grawitacji przypomina nam o rzeczywistości, boleśnie ściągając nas na Ziemię.

Z kolei *Jesienna* – bohaterka mojej drugiej książki to dobry przykład na to, że – mimo otaczających nas realiów, kłębiących się wspomnień, wyniesionego z domu wychowania i strachu przed tym „co ludzie powiedzą” – jednak warto zatrzymać się w pędzie życiowej prozy i spojrzeć w głąb własnej duszy, znaleźć czas, żeby móc wreszcie poznać siebie. Losy mojej bohaterki pokazują, że kobiecie nie jest łatwo wyrwać się z zakłętego kręgu: dom, dzieci, mąż, rodzina, praca, zwykła codzienność, trudne realia ekonomiczne i polityczne biorą górę nad uczuciami, po raz kolejny determinując życiowe decyzje Polki 40+. Nie dzielę literatury na kobiecą i męską, ale jako bibliotekarka doskonale zdaję sobie sprawę z faktu, że

znakomitą większość czytelników stanowią kobiety, i to one napędzają rynek wydawniczy. Ale jeśli dzięki moim książkom, choć jedna z kobiet zostanie uszczęśliwiona przez swojego mężczyznę, powiem, że właśnie o to mi chodziło!”

Z niecierpliwością czekam na kolejne książki Anny Rychter i polecam lekturę tych, które już istnieją. Obie z nich, wydane przez Wydawnictwo NOVAERES w Gdyni, to lektura nie tylko dla kobiet 40+. Po prostu należy je przeczytać.



Anna Rychter (1963-) Ur. w Chełmie, jest absolwentką historii UMCS w Lublinie. Od roku 1995 mieszka w Zamościu. Związana zawodowo z Książnicą Zamojską, obecnie pracuje w Dziale Informacji, Bibliografii i Wiedzy o Regionie. Jest autorką recenzji literackich oraz artykułów o tematyce bibliograficznej i regionalnej, zamieszczanych w „Bibliotekarzu Zamojskim”, „Niedzieli”, „Skafandrze”, „Zamojskim Kwartalniku Kulturalnym”.

Monika Rebizant-Siwiło
bibliotekarka, historyk, przewodnik turystyczny, autorka powieści

Księgarnia „U Hieronima” poleca

Zofia Leszczyńska
Lubelski Panteon Żołnierzy Wyklętych
 Wydawnictwo Werset
 Lublin 2015
 Cena: 30,90 PLN

Publikacja powstała w związku z odsłonięciem pomnika-mogiły na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie. Książka zawiera kilkadziesiąt sylwetek osób więzionych na Zamku Lubelskim, a także opis znajdującego się tam więzienia oraz egzekucji wykonanych w okresie od października 1944 do stycznia 1954 r.



Szymon Nowak
Dziewczyny wyklęte
 Wydawnictwo Fronda
 Warszawa 2015
 Cena: 37,40 PLN

Szesnaście porywających opowieści o walce, dramatycznych wyborach, ucieczkach, upokorzeniach i więziennej wegetacji. Bohaterki, które nadal żyją, przeżywają swe wspomnienia inaczej niż mężczyźni. Wciąż pamiętają, kto i gdzie został ranny, jakiego użyły środka odkażającego i czy wystarczyło bandaży. Książka zawiera niepublikowane wcześniej zdjęcia.



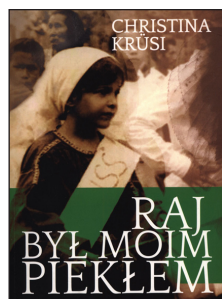
Anna Janko
Mała zagłada
 Wydawnictwo Literackie
 Kraków 2015
 Cena: 29,00 PLN

Mała zagłada Anny Janko nie jest jeszcze jedną tragiczną opowieścią rodzinną wyciągniętą z lamusa II wojny światowej. To mocna, jak najbardziej współczesna rozprawa z traumą drugiego pokolenia – naznaczonego strachem. Brutalna, naturalistycznie opisana historia pacyfikacji polskiej wsi staje się w niej punktem wyjścia do przedstawienia etycznej i egzystencjalnej bezradności wspólnej wszystkim, którzy przetrwali.



Christina Krúsi
Raj był moim piekłem
 Wydawnictwo Muza SA
 Warszawa 2014
 Cena: 29,00 PLN

Christina Krúsi pierwsze lata dzieciństwa spędziła we wspólnocie misyjnej w boliwijskiej dżungli. Raj zmienił się dla niej jednak w piekło, gdy została naznaczona jako „wybrana”. Od tej pory była traktowana jak bezwolna ofiara i przez lata wykorzystywana seksualnie przez znajomych jej rodziców. Dopiero jako dorosłej osobie udało się jej pokonać traumatyczne przeżycia i stawić czoła doświadczeniom z dzieciństwa.



Zoé Valdés
Kobieta, która płacze
 Wydawnictwo Muza SA
 Warszawa 2015
 Cena: 33,00 PLN

Opowieść o Dorze Maar, modelce i kochance Pabla Picassa, słynnej malarce i fotografce, odrzuconej przez kapryśnego kochanka. Pełna emocji książka o kobiecie, która w imię miłości była zdolna do wszystkiego. Inspiracją dla pisarki była kilkudniowa podróż Dory do Wenecji, która stała się punktem zwrotnym w jej życiu. Po powrocie usunęła się z życia towarzyskiego i zamknęła na zawsze w swoim paryskim mieszkaniu.



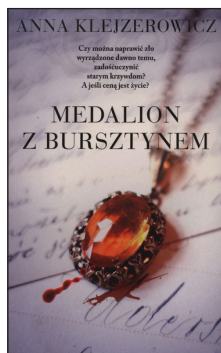
Julie Kavanagh
Dziewczyna która kochała kamelie. Życie i legenda Marie Duplessis
 Wydawnictwo Znak
 Kraków 2015
 Cena: 30,70 PLN

Poruszający, fascynujący portret kobiety, która stała się symbolem epoki. W dniu swoich szesnastych urodzin Marie Duplessis była już jedną z najbogatszych i najsłynniejszych kurtyzan w Europie. Na kartach książki można odnaleźć Marie taką, jaka była za życia: żywiołową, ambitną dziewczynę, której życie naznaczone było tragiczną chorobą.



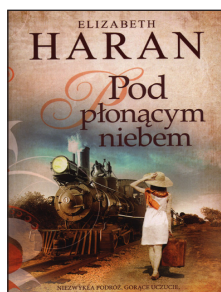
Anna Klejzerowicz
Medalion z bursztynem
 Wydawnictwo Filia
 Poznań 2015
 Cena: 33,30 PLN

Podczas remontu domu po babce Ewa znajduje ukrytą kopertę, a w niej stary naszyjnik z bursztynem oraz tajemniczy list. I nagle jej świat całkowicie się zmienia. Kobieta musi odnaleźć swoje korzenie, odkryć rodzinną historię nie wiedząc, że skrywa ona zbrodnię, a zagrożenie jest wciąż realne. Fascynująca powieść kryminalna z wątkiem historycznym oraz obyczajowym.



Elizabeth Haran
Pod płonącym niebem
 Wydawnictwo Akurat
 Warszawa 2015
 Cena: 32,30 PLN

Kiedy kapryśna i rozpuszczona Arabella Fitzherbert trafia do małej miejscowości w samym sercu australijskiego pustkowia, jest pełna oburzenia i niechęci. Stopniowo zmienia nastawienie do otaczających ją ludzi, oni zaś przekonują się, że ta naburmuszona dziewczyna nie jest tak bezwartościowa, jak im się wydawało. Z czasem między Arabellą i jednym z mieszkańców miasteczka rozkwita gwałtowne, gorące uczucie...



Corina Bomann
Mechaniczne pająki
 Wydawnictwo Grupa Wydawnicza Foksal
 Warszawa 2015
 Cena: 31,20 PLN

XIX-wieczny Londyn. Szesnastoletnia Lady Violet Adair zgodnie z nakazem ojca przygotowuje się do debiutu w towarzystwie, choć najchętniej nie opuszczałaby swojego laboratorium. Gdy podczas balu dochodzi do morderstwa Violet rozpoczyna śledztwo, które prowadzi ją do kostnicy, gdzie w zwłokach ofiary znajduje tajemniczego mechanicznego pająka... Steampunk w znakomitym wydaniu.



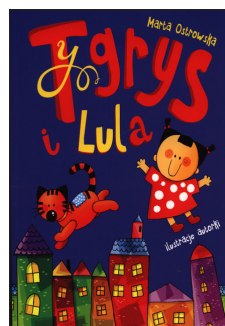
Barbara Kosmowska
Zakochaj się, mamo
 Wydawnictwo Akapit Press
 Łódź 2015
 Cena: 22,00 PLN

Niezwykła powieść w formie listów pisanych przez nastolatkę do znanego pianisty. Listy bez odpowiedzi, za to pełne życia, drobnych radości i smutków. Powieść dla nastolatków, ale także o nastolatkach. A przede wszystkim – o miłości, która daje siłę, by zacząć wszystko od nowa i sprawia, że życie nabiera kolorów.



Marta Ostrowska
Tygrys i Lula
 Wydawnictwo Skrzat
 Kraków 2015
 Cena: 9,90 PLN

Paulina uwielbia skakać po kałużach, kolekcjonuje niezwykle maskotki i często złości się na młodszego brata, z winy którego wszyscy mówią na nią Lula. Pewnego dnia do jej niezwykłego Póteczkowa trafia znaleziony przypadkiem pluszowy kotek. Kto nada mu imię Tygrys? Czy kotek zaprzyjaźni się z mieszkańcami Póteczkowa i czy stanie się ulubieńcem Luli?



Anna Edyk-Psut
W zagrodzie. Wierszyki o zwierzętach
 Wydawnictwo SBM
 Warszawa 2015
 Cena: 9,00 PLN

Seria zabawnych wierszyków wprowadza dzieci w świat zwierząt. W zagrodzie mały czytelnik pozna zwierzęta domowe i gospodarskie, które towarzyszą człowiekowi na co dzień. Atutem książki są piękne ilustracje.



Opracowały:
 Beata Chanaj, Dział Zakupu i Dystrybucji
 Magdalena Kossowska, Dział Udostępniania
 WBP w Lublinie

Z notatnika dydaktyka „Żaba wierszowana” Scenariusz zajęć dla dzieci

Temat:	Żaba wierszowana (zajęcia edukacyjne o charakterze literacko-plastycznym)
Zasięg:	lokalny
Czas zajęć:	45 minut
Miejsce:	biblioteka
Uczestnicy:	dzieci przedszkolne i wczesnoszkolne
Metody pracy:	słowna, praktycznego działania
Formy pracy:	indywidualna, zespołowa oparta na zabawie, pokazie i przekazie słownym

Cel:

promocja czytelnictwa i bibliotek poprzez stosowanie zarówno nowoczesnych technologii, jak i metod tradycyjnych, tj.:

- przedstawienie dzieciom czytania jako elementu dobrej zabawy;
- uwrażliwianie najmłodszych na piękno słowa pisanego i mówionego, zachęcenie ich do lektury wierszy;
- rozwijanie wyobraźni i kreatywnego myślenia u dzieci (wykonanie żaby z małych elementów).

MATERIAŁY:

1. Książki:

- Jan Brzechwa, *Brzechwa dzieciom*, Kraków 2014.
- Jakub Przebindowski, *Dziki zwierzenia i inne zdarzenia*, Piaseczno 2008.
- Tadeusz Śliwiak, *Bajkoteka*, Kraków 2010.
- Agnieszka Frączek, Dorota Dziamska, *Origami z wierszykami. Ciekawska kacuszka Omi*, Warszawa 2009.



2. Komputer z łączem internetowym, rzutnik multimedialny z ekranem, prezentacja multimedialna do wierszy; z internetu:

- Bajka *O królowie zaklętej w żabę*
<http://www.youtube.com>
- Piosenka *Była sobie żabka mała*
<http://www.youtube.com>

3. Blok rysunkowy, klej biurowy, kolorowe kółka: zielone 2 x 100 mm oraz 4 x 47 mm, żółte 2 x 30 mm, czarne 2 x 20 mm



PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Dzieci zajmują miejsca przed rzutnikiem multimedialnym

Powitanie dzieci

- Pewnie dobrze wiecie, że żaby występują w różnych bajkach. Czy ktoś z was zna jakąś bajkę, w której występuje żaba?

Dzieci wymieniają różne bajki, pada odpowiedź O królewiczu zamienionym w żabę, *jeśli nie, pytamy, czy dzieci znają taką bajkę*

- Kto mi opowie o czym dokładnie była ta bajka?

Podpowiadamy dzieciom

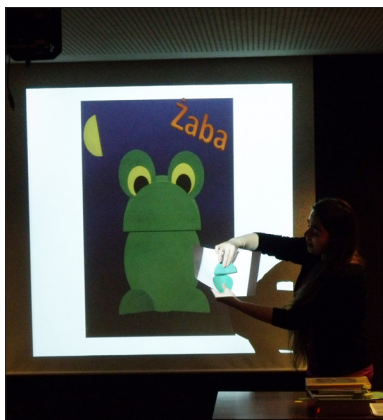
Dzieciom szkolnym wydłużamy dyskusję

- Czy wiecie, że jedna z wersji bajki o Żabim Królu, którą opisali Bracia Grimm, różniła się nieco od wersji, którą znacie. Wyobraźcie sobie, że jesteście królowkami, mieszkacie w pięknym zamku, aż tu nagle zjawia się brzydka żaba i chce jeść z waszego złotego talerzyka, pić ze złotego kubeczka. Mało tego, jeszcze chce spać z wami w waszym łóżku. Co byście zrobili z taką żabą?

Dzieci odpowiadają

- Według Braci Grimm księżniczka tak się zdernerwowała, że rzuciła żabą o ścianę i wtedy czar przysł. Żaba zamieniła się w królewicza.

- Widzę, że świetnie znacie bajki o żabach, ale nie wiem czy wiecie, że żaby występują też





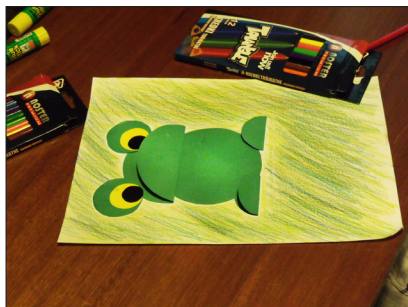
w różnych wierszach. Dzisiaj kilka sobie przeczytamy, może nawet niektóre znacie.

Czytanie wierszy (do każdego z wierszy prezentujemy odpowiednią planszę na rzutniku)

J. Brzechwa, *Brzechwa dzieciom*, s. 47: *Żaba*;
A. Frączek, D. Dziamska, *Ciekawska kaczuśka...*, s. 31: *Żaba i żabka*;

J. Przebindowski, *Dzikie zwierzenia...*, s. 4: *Kawozska*;

T. Śliwiak, *Bajkoteka*, s. 43: *Żabi koncert*;
s. 73: *Zakochana Żaba*.



- Bardzo ładnie słuchałyście, a teraz obejrzymy sobie bajkę o królowie zaklętej w żabę.

***Oglądanie bajki O królowie zaklętej...
<http://www.youtube.com>***

- Czy podobała się wam bajka?

Dzieci odpowiadają

- Teraz każdy z was wykona swoją żabę. Na stolikach macie przygotowane kredki, kolorowe kółeczka, białą kartkę i klej. Kółka trzeba odpowiednio przykleić, aby powstała żaba.



***Tłumaczymy, jak wykleić żabę (według
A. Frączek, D. Dziamska, Ciekawska kaczuśka, s. 31)***

- Na końcu, jak już wykleimy naszą żabę, musimy dokończyć obrazek rysując tło. Kto mi powie gdzie mieszkają żaby?

Dzieci odpowiadają

- Możemy dorysować staw, łąkę itd.

- Co jest przysmakiem żab?

Dzieci odpowiadają

- Możemy też narysować muchy, ważki. Nasza żaba może być zaklętą królową albo księżciem. Ale to zależy już od was. Zatem do dzieła.



Na koniec proponujemy wspólne śpiewanie

- Kto zna piosenkę „Była sobie żabka mała”?

Dzieci odpowiadają

Śpiewanie piosenki <http://www.youtube.com>

- Dziękuję wam za przybycie. Mam nadzieję, że wszystkim się podobało?

Dzieci odpowiadają

Pożegnanie

Scenariusz ten został opracowany na potrzeby zajęć prowadzonych w Oddziale dla Dzieci Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie przez Małgorzatę Setnik (msetnik@poczta.wbp.lublin.pl).



Małgorzata Setnik
Dział Udostępniania WBP w Lublinie
Oddział dla Dzieci

Notatki z podróży: Szkocka Biblioteka Narodowa w Edynburgu

Spacerując po centrum dawnego Edynburga, na trasie pomiędzy budynkiem parlamentu a Szkockim Muzeum Narodowym wiodącej poprzez masywny George IV Bridge znajduje się budynek ozdobiony rzeźbami siedmiu postaci – alegorycznymi wyobrażeniami nauk i sztuk. Jest to siedziba Szkockiej Biblioteki Narodowej – instytucji funkcjonującej od lat 80. XVII w.

Jej początki sięgają końca XVII w., a konkretnie 1680 r. To wówczas członkowie szkockiego Kolegium Adwokatów (The Faculty of Advocates) podjęli decyzję o założeniu biblioteki, która miała służyć ich potrzebom. Nazwano ją Biblioteką Adwokatów (Advocates' Library). Niemniej za oficjalną datę rozpoczęcia funkcjonowania instytucji przyjmuje się rok 1689, kiedy to ówczesny dziekan Kolegium, George Mackenzie z Rosehaugh miał wygłosić uroczystą mowę na temat kształtu i zakresu działania księżnicy. Choć według Mackenziego biblioteka miała mieć *stricte* prawniczy charakter, to jednak jeszcze przed wygłoszeniem słynnej oracji uzyskała ona znacznie szerszy profil, przybierając kształt księżnicy o charakterze ogólnym. W końcu, według ówczesnych poglądów panujących w Szkocji, z uprawianiem prawniczej profesji wiązała się znajomość literatury pięknej oraz historii, tak starożytnej, jak i współczesnej.

Biblioteka Adwokatów bardzo szybko zaczęła gromadzić cenne rękopisy, zyskując zbiory o wielkim znaczeniu historycznym. Za sprawą nabycia kolekcji Jamesa Balfoura w 1698 r., edynburska księżnica stała się najważniejszą placówką w Szkocji jeśli chodzi o zasoby rękopiśmienne. Bardzo ciekawym dokumentem świadczącym o charakterze tej – przecież bardzo starej – akcji gromadzenia zbiorów jest memoriał drukowany w marcowych i kwietniowych numerach „Edinburgh Gazette” z 1699 r. W tymże ogłoszeniu (które miało zostać rozpowszechnione w całym królestwie) stwierdzano, że pożądanym byłoby aby posiadacze starych dzieł historycznych, klasztornych kartularzy, starych przywilejów, czy jakichkolwiek innych rękopisów, wysłali swe zbiory Bibliotece Adwokatów. W ten sposób uchroniliby je przed niebezpieczeństwami i umożliwili dostęp do nich szerszym kręgom zainteresowanych. W wezwaniu sprecyzowano też cel, jaki miała spełnić biblioteka, a który przyświecał również akcji gromadzenia zbiorów. Było nim ratowanie narodowych starożytności przed zapomnieniem, czyli zbieranie i katalogowanie rękopisów i pomników dawnej literatury, które mogły wnieść wkład do



Budynek Szkockiej Biblioteki
Narodowej

poszukiwań nad początkami szkockiego narodu oraz potwierdzić prawdziwość rodzimego dziejopisarstwa. Memoriał z „Edinburgh Gazette”, a jednocześnie praca edynburskiej księżnicy pod koniec XVII w. jest zatem ciekawym świadectwem wysokiego poziomu kultury historycznej w Szkocji. W świetle tego dokumentu celem Biblioteki Adwokatów już kilkanaście lat po jej założeniu była nie tylko służba prawniczemu kolegium. Jej zadania były znacznie szersze – właściwe dla instytucji służącej interesom całej szkockiej społeczności.

O tym, że ów charakter Biblioteki Adwokatów został szybko ugruntowany świadczy choćby to, że na mocy Ustawy o Prawach Autorskich z roku 1710 edynburskiej księżnicy nadano przywilej otrzymywania egzemplarza obowiązkowego – jako jednej z dziewięciu bibliotek w całej Wielkiej Brytanii. Przeszło 40 lat później William Maitland, autor przewodnika po Edynburgu pisał, że biblioteka jest niezwykle użyteczną instytucją publiczną, o czym świadczy wysoka liczba osób, którzy codziennie z niej korzystają. W tym czasie edynburską księżnicą opiekowali się wybitni ludzie nauki: słynny szkocki filozof David Hume (kurator księżnicy w latach 1752–1757) czy okreśłany czasem mianem ojca współczesnej socjologii Adam Fergusson (1757–1758). Jak podkreśla I. G. Brown, to właśnie działalność Biblioteki Adwokatów zapewniła podłoże intelektualnym osiągnięciom szkockiego oświecenia.

W trakcie XIX w. na dziejach Biblioteki Adwokatów odcisnęły się polityczne problemy tego okresu. Kolegium Adwokatów, które z coraz większym trudem radziło sobie z finansowaniem księżnicy obdarzonej przywilejem egzemplarza obowiązkowego, wielokrotnie zwracało się do brytyjskiego rządu z prośbą o pomoc finansową w utrzymaniu instytucji spełniającej przeciw funkcję szkockiej biblioteki narodowej. Postulat ten nie zostały jednak spełniony. Szczególnie obcesowa odmowa finansowania biblioteki udzielona przez przedstawicieli władzy w latach 70. została nawet publicznie skomentowana przez jednego z adwokatów, jako wyraz „traktowania najlepszych szkockich planów przez angielskich urzędników w ten sposób, jak gdyby Szkocja była jedynie prowincją Anglii”. W istocie, kampania na rzecz finansowania biblioteki ze środków publicznych była w pewnym stopniu stymulowana przez poczucie przedkładania interesów angielskich, a nawet irlandzkich czy walijskich w zakresie finansowania kultury ponad szkockie. W obliczu hojnego subsydiowania przez rząd biblioteki przy British



Czytelnia



Czytelnia Zbiorów Specjalnych



Ośrodek Informacji dla Odwiedzających

Museum, przekonanie to nie było bezpodstawne.

Podobnie jak wiele innych bibliotek w okresie XVIII w. także szkocka księżnica pełniła jednocześnie funkcję muzeum. Pod koniec tegoż stulecia Biblioteka Adwokatów szczyliła się rolą skarbnicy nie tylko rękopisów, ale także „wszelkich pomników ilustrujących historię i starożytności Szkocji”. Do tych ostatnich można by zaliczyć wspa- niałą kolekcję numizmatyczną oraz zbiory różnych innych antycznych artefaktów z terenów Szkocji. Przez wiele lat największą jej atrakcją była jednak nabyta w 1748 r. mumia – jed-
 dyna zachowana w całości w ówczesnej Szkocji. W trakcie drugiej połowy XIX w. zbiory te zasiły kolekcję szkockiego Narodowego Muzeum Starożytności (wyjąwszy mumię, która pozostała w bibliotece aż do 1958 r.).

Choć finansowana z prywatnych środków, Biblioteka Adwokatów utrzy- mała publiczny i narodowy charakter do 1925 r., kiedy to Kolegium Adwokatów przekazało swe nie dotyczące tematyki prawniczej zbiory narodowi. Stały się one podstawą Szkockiej Biblioteki Narodowej. Jej utworzenie okazało się możliwe w dużym stopniu za sprawą niezwykle hojnej darowizny (w wysokości 100 tys. funtów) udzielonej przez szkockiego przedsiębiorcę Alexandra Granta na cel utworzenia narodowej księżnicy. Od tego czasu biblioteka rozrosła się wielokrot- nie tak jeśli chodzi o personel, jak i zbiory. W 1956 r. otrzymała ona nową siede- bę: wspomniany już wyżej majestatyczny budynek przy George IV Bridge, w stylu określonym przez architekta budowli jako „grecko-gotycki”. Co ciekawe, jego więk- sza część (9 pięter) znajduje się pod poziomem ulicy, a raczej mostu George’a IV – sięga bowiem poziomu gruntu przy leżącej poniżej ulicy Cowgate. W roku 1995 biblioteka otrzymała kolejny budynek (na ulicy Causewayside), tym razem w no- woczesnym stylu. Mieści się w nim m.in. czytelnia map, bardzo licznie reprezento- wanych w zbiorach szkockiej księżnicy.

Obecnie Szkocka Biblioteka Narodowa jest największą biblioteką w Wiel- kiej Brytanii na północ od Cambridge. Jej zbiory obejmują przeszło 15 milionów woluminów, 7 milionów rękopisów i 2 miliony map. Są one szczególnie obfite w zakresie szkockiej kultury, historii, literatury czy życia społecznego. Niemniej jednak księżnica posiada także ciekawe kolekcje wykraczające ponad narodową tematykę, jak choćby dotyczące sag islandzkich, wczesnego dramatu angielskiego czy wspinaczki wysokogórskiej i polarnictwa.

Warto zatrzymać się nieco nad wystawienniczą działalnością edynbur- skiej biblioteki. Prowadzi ona równoległe dwa cykle ekspozycji: główny, w ramach którego przez pryzmat źródeł ze zbiorów księżnicy ukazuje się tematy ważne z punktu widzenia szkockiej kultury i historii (jak np. ostatnio: „Gra koron: powsta- nie jacobickie 1715 roku”, „Poza liniami frontu. Osobiste opowieści o pierwszej woj-

nie światowej”, „Któż jak my? Naród marzeń i pomysłów”) oraz cykl „Skarby”, dotyczący tematów związanych bezpośrednio z konkretnymi dziełami, przedmiotami i kolekcjami ze zbiorów ksiąźnicy. Bardzo ciekawe są też internetowe zasoby udostępniane przez Szkocką Bibliotekę Narodową. Dotyczą one nie tylko aktualnych i dawnych wystaw (włącznie z reprodukcjami niektórych z materiałów) – przynależy do nich także Galeria Cyfrowa. W jej ramach prezentuje się fragmenty zdigitalizowanych kolekcji łącznie z ich dokładnym i ciekawym opisem. Szczególnie imponujące jest Archiwum Szkockiego Ekranu, w ramach którego poprzez stronę internetową biblioteki można obejrzeć tę część z przeszło 1500 filmów dokumentujących ostatnie sto lat szkockiej historii, co do której biblioteka jest jedynym właścicielem praw autorskich. Oprócz tego ksiąźnica udostępnia w ten sposób około 107 tysięcy map a także coraz więcej zdigitalizowanych dzieł ze swoich zbiorów. Bardzo ciekawa jest również „Strefa Nauki”, w ramach której zgromadzono materiały edukacyjne dotyczące różnorodnych dziedzin, przygotowane na podstawie zbiorów przechowywanych przez bibliotekę.

Dzieje Szkockiej Biblioteki Narodowej – wcześniej Biblioteki Adwokatów, są dobrym przykładem na to, jak owocna dla szkockiej narodowej kultury i nauki była inicjatywa i działalność prywatnej organizacji, zrzeszającej osoby wykształcone i świadome doniosłości piśmienniczego dorobku swojego kraju. Przyglądając się historii działalności szkockiej ksiąźnicy i doceniając bogactwo jej zbiorów, nie sposób powstrzymać się od smutnej refleksji: jak niezwykle ważną dla polskiej nauki i kultury placówką byłaby Biblioteka Załuskich, gdyby mogła spokojnie funkcjonować i rozwijać się w trakcie rozbiorów, nawet – jak Biblioteka Adwokatów – w nie do końca korzystnych finansowo warunkach. Warto też podkreślić, że oprócz swej szacownej i tradycyjnej roli skarbnicy rękopisów, druków, map oraz innych kategorii zbiorów, Szkocka Biblioteka Narodowa bardzo dobrze odnajduje się w świecie współczesnych technologii informatycznych, wykorzystując je umiejętnie do prezentacji i udostępniania swych bogatych zasobów.

Zdjęcia dzięki uprzejmości Szkockiej Biblioteki Narodowej.

W artykule wykorzystano m.in.: *For the Encouragement of Learning. Scotland's National Library 1689–1989*, Edinburgh 1989; *National Library of Scotland*, w: *International Dictionary of Library Histories*, t. 1, Chicago–London 2001, s. 565-572; <http://www.nls.uk/> [dostęp: 1.04.2015].

Wojciech Michalski
Dział Naukowo-Wydawniczy WBP w Lublinie

Kalejdoskop

- Rok 2015 M-GBP w Parczewie ogłosiła *Rokiem Apolinarego Nosalskiego* – wybitnego i cenionego literata regionalnego. W tym roku przypada 85. rocznica urodzin i 10. rocznica śmierci autora. Parczewska biblioteka w ciągu całego roku planuje organizację spotkań literackich, zajęć z biblioterapii, wykładów, prelekcji, wystaw i pokazów multimedialnych poświęconych patronowi.
- 9 stycznia 2015 r. rozstrzygnięta została VII edycja konkursu *Biblioteka Roku Powiatu Bialskiego*. Nagrodę za 2014 r. z rąk starosty bialskiego Tadeusza Łazowskiego i dyrektor MBP w Białej Podlaskiej Teresy Stasiuk-Karaś odebrała dyrektor GBP w Drelowie Magdalena Pepa. Wręczenie nagrody było jednym z elementów dorocznej uroczystości „Dobre, bo Bialskie”, na której nagradzane są wyróżniające się instytucje i przedsiębiorstwa z terenu powiatu.
- 10 stycznia 2015 r. w WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła się sesja krajoznawcza *Lublin w kręgu krajoznawstwa polskiego*. Impreza została zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Miejski im. Aleksandra Janowskiego w Lublinie, Komisję Krajoznawczą oraz WBP.
- 11 stycznia 2015 r. po raz 23. grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wśród wielu instytucji, które włączyły się w zbiórkę pieniędzy na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego dla dzieci i osób najstarszych, znalazło się 6 bibliotek z województwa lubelskiego. Lokalne sztaby akcji funkcjonowały w: GBP w Jezioranach (pow. lubartowski), GBiDK w Łaziskach (pow. opolski), GBP w Niedźwiadzie (pow. lubartowski), GBP w Ostrówku-Kolonii (pow. lubartowski), GBP w Rossoszu (pow. bialski) i GBP w Serokomli (pow. łukowski).
- 27 stycznia 2015 r. po 31 latach budowy do użytku oddane zostało ostatnie skrzydło ChBP im. M. P. Orsetti w Chełmie – Transgraniczne Centrum Edukacji Ekonomiczno-Społecznej. W nowoczesnych wnętrzach miejsce znalazły: wypożyczalnia zbiorów, przestrzeń relaksu oraz sala ekspozycyjna i widowiskowa. W uroczystym otwarciu udział wzięło liczne grono parlamentarzystów, władz samorządowych, lokalnych twórców, bibliotekarzy oraz mieszkańców miasta.
- 31 stycznia 2015 r. na emeryturę odeszła Jadwiga Ciołek – wieloletnia dyrektor M-PBP im. A. Kamińskiej w Świdniku. Nowym dyrektorem placówki został Mirosław Król.



- W dniach 3-13 lutego 2015 r. GBP w Drelowie (pow. bialski) zorganizowała „Pirackie Ferie w Bibliotece”. W programie znalazły się m.in.: spotkanie klubu rodziców z dziećmi „Pod piracką banderą”, gra karciana „Warhammer Inwazja”, gra w statki „Zostań władcą mórz”, zajęcia „Perła Czarnobrodego, czyli Lego Piraci w akcji”, czytanie przedszkolakom *Pirackie opowieści*, spotkanie DKK „Czekając na barbarzyńców”.
- 5 lutego 2015 r. Instytut Książki rozstrzygnął konkurs na Recenzję Roku 2014 spośród publikacji omawianych na spotkaniach DKK. W kategorii recenzja rysowana nagrodę – nowości książkowe – otrzymała Oliwia Maciejewska, lat 7, z DKK w Dąbrowicy (gm. Biłgoraj) za ilustrację do opowieści *Złota rybka*.
- 12 lutego 2015 r. w WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyło się spotkanie radiowo-literackie, w czasie którego red. Maria Brzezińska z Radia Lublin zaprezentowała słuchowisko poetyckie oparte na książce *Miłość, droga pani Schubert*. Słuchowisko zostało przygotowane w oparciu o teksty poetki Ewy Lipskiej.
- 24 lutego 2015 r. w MBP w Krasnymstawie odbyła się promocja książki dra hab. Eugeniusza Wilkowskiego *Solidarność w krasnostawskim w latach 1980–1989*.
- 7 marca 2015 w MGBP w Zwierzyńcu (pow. zamojski) odbył się etap finałowy IV edycji Konkursu Kaligraficznego „No to się popisz!“. Zadanie polegało na przepisaniu tekstu poetyckiego w czasie nie dłuższym niż 25 min. Komisja konkursowa uwzględniała zarówno formalne wymogi (pisanie piórem wiecznym, brak błędów i poprawek), jak też ogólne wrażenie estetyczne, w tym rozmieszczenie tekstu oraz zindywidualizowany charakter pisma. W finale konkursu udział wzięło 19 uczniów wyłonionych spośród 66 uczestników wstępnego etapu. Mistrzami Kaligrafii 2015 zostali: Arek Choma (Szkoła Podstawowa w Zwierzyńcu) oraz Angelika Doroszevska (Gimnazjum w Zwierzyńcu).
- 8 marca 2015 r. redakcja „Kuriera Lubelskiego” ogłosiła wyniki konkursu „Lublinianka Roku 2014”. Drugie miejsce wśród zanego grona 10 kandydatek zajęła Marta Piasecka – kierownik Filii nr 2 MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Zwycięzcą plebiscytu została prof. Grażyna Mielnik-Niedzielska – kierownik Kliniki Otolaryngologii Dziecięcej, Foniatry i Audiologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie, konsultant krajowy w dziedzinie otorynolaryngologii dziecięcej. Obu paniom serdecznie gratulujemy!
- 16 marca 2015 r. przed siedzibą BM w Puławach odbyło się uroczyste przekazanie ławeczki miejscowemu poecie Bohdanowi Zadura. Ławeczka, sygnowana jego imieniem i nazwiskiem, została ufundowana przez Towarzystwo Przyjaciół Puław z okazji 70. urodzin puławskiego po-

ety. Po uroczystym „zasiedzeniu” ławeczki w bibliotece na jubilatą i jego gości czekał tort urodzinowy.

- 20 marca 2015 r. w MBP w Hrubieszowie oraz 21 marca 2015 r. w BPG Hańsk (pow. włodawski) odbyły się debaty „Kompetencje przyszłości – jak rozwinąć nasze skrzydła?”, które były częścią ogólnopolskiego przedsięwzięcia „Narodowy coaching – jak rozwinąć nasze skrzydła?” realizowanego przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, wspólnie z FRSI w 40 bibliotekach w całej Polsce. Celem debat było ukazanie najważniejszych cech charakteru oraz umiejętności osobistych kluczowych dla funkcjonowania i rozwoju w nowoczesnym społeczeństwie. W Hrubieszowie w debacie udział wzięło 35 osób, w Hańsku natomiast – 23, z władzami samorządowymi na czele.
- W dniach 23–29 marca 2015 r. odbyła się kolejna edycja ogólnopolskiej kampanii „Tydzień z Internetem”, którą honorowym patronatem objął prezydent RP Bronisław Komorowski. Wśród 307 instytucji z całego kraju znalazło się 13 bibliotek z woj. lubelskiego: Barwna Multimedialna Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży w Białej Podlaskiej, GBP w Biszczy (pow. biłgorajski), GBP w Borzechowie (pow. lubelski), BPG Hańsk (pow. włodawski), GBP w Kąkolewnicy (pow. radzyński), GBP w Końskowoli (pow. puławski), MGBP w Krasnobrodzie (pow. zamojski), BPG Krynice (pow. tomaszowski), GBP w Lubyczy Królewskiej (pow. tomaszowski), MBP im. Z. Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim i jej Filia nr 2, MBP w Tarnogrodzie (pow. biłgorajski) oraz BPG Zamość z siedzibą w Mokrem.
- 24 marca 2015 r. w Autorskiej Galerii Hol WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wernisaż wystawy „Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885–1939) 130. rocznica urodzin”. Ekspozycja została przygotowana ze zbiorów WBP i składa się z części poświęconych każdej z aktywności Witkacego: pisarstwu, filozofii, teorii sztuki, malarstwu, fotografii, portretom. Ze względu na ogłoszenie przez Senat RP roku 2015 Rokiem Witkiewiczów, część wystawy poświęcono także Stanisławowi Witkiewiczowi – ojcu w 100. rocznicę śmierci.
- 31 marca 2015 r. w Galerii WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbył się wernisaż wystawy *Andrzej Kot (1946–2015) In Memoriam*. Bohater wystawy był znanym lubelskim grafikiem, kaligrafem, zecerem, typografem, ilustratorem książek. Od 1978 r. (Biennale Grafiki Użytkowej w Brnie) uczestniczył w większości światowych imprez graficznych. W 1981 r. nagrodzony złotym medalem Międzynarodowego Biennale Ekslibrisu w Malborku. Andrzej Kot był przyjacielem lubelskiej księżnicy oraz jej pracowników.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
in. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

9 LITR

Lubelskie Targi Książki

12-13 czerwca 2015

BIBLIOTEKA

piątek 11⁰⁰-18⁰⁰
sobota 10⁰⁰-16⁰⁰

Lublin, ul. Narutowicza 4

Szczegółowe informacje - Jolanta Sobich, tel. 81 528 74 29

jsobich@poczta.wbp.lublin.pl

